№ 180. Sobota, 31 sierpnia (12 września) 1874. № 180.

Prenumerata miejscowa: bez odnoszenia: Na rok . . . 9 rsr. „ 6 miesięcy . 4 50 k. „ 3 miesiące . 2 25 k. „ 1 miesiąc . . — 75 k. Za odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata zamiejscowa z odsyłką pocztą: Na rok . . . . 12 rsr. „ 6 miesięcy . . 6 „ „ 3 miesiące . . 3 „ „ 1 miesiąc . . . 1 „

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich: — w St. Petersburgu, w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej: w Moskwie, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK JEDENASTY.

Za ogłoszenia pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek i t. d.— Oddzielne numera sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

Kalendarz prawosławny.

W niedzielę, 1 (13) września, — św. Simeon Prp.
W poniedziałek, 2 (14) września, — św. Mamonta mucz.
We wtorek, 3 (15) września, — św. Anfima mucz.

Słońce wsch. o godz. 5 min. 30, zach. o godz. 6 min. 22.

Spostrzeżenia meteorologiczne dostarczane przez obserwatorjum warszawskie. *Dnia 11 Sierpnia (30 Września) 1874 roku.*

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. pow. podług Celcjusza.	Wilgoć %	Kierunek wiatru.
g. 7	744 7	+ 14.6	98	zachodni.
1	748.3	+ 13.1	95	zachodni.
9	748.8	+ 10.4	93	zachodni.

Kalendarz rzymsko-katolicki.

W niedzielę, 1 (13) września, — św. Maureljusza.
W poniedziałek, 2 (14) września, — *Podw. św. Krzyża.*
We wtorek, 3 (15) września, — św. Kikodema kapł.

Wysokość wody na Wiśle stóp 0 cali 6.

* Z powodu uroczystości Imienin Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana, Jenerał-Gubernator Warszawski, telegramem z daty wczorajszej, miał szczęście złożyć u stóp Jego Cesarskiej Mości powinszowania najpoddanniejsze od mieszkańców kraju powierzonego zarządowi JW. Hrabiego i od wojsk okręgu wojskowego warszawskiego.

Na ten telegram, Najjaśniejszy Pan raczył zaszczycić JW. Hrabiego następującą odpowiedzią:

„Liwadja.

Do Jenerał-Adjutanta Hrabiego Kotzebue.

Dziękuję serdecznie za powinszowanie i wynurzenie przez was uczuć, zarówno od siebie, jak i od wojsk i mieszkańców powierzonego wam kraju.

„ALEXANDER."

* W dniu wczorajszym, 30 sierpnia (11 września), w uroczystość Imienin Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana Aleksandra Mikołajewicza i Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Cesarzewicza Następcy Tronu Aleksandra Aleksandrowicza, odprawione zostało przez najprzewielebniejszego Joanicjusza, arcybiskupa warszawskiego i nowogeorgiewskiego, w warszawskiej katedrze prawosławnej, o godzinie 11 z rana, nabożeństwo uroczyste z modłami, w obecności JW. Jenerał-Gubernatora, oraz władz cywilnych i wojskowych. O godzinie $9\frac{1}{2}$ z rana odprawione zostały nabożeństwa solenne w świątyniach wszelkich innych wyznań.

O godzinie 4-ej po południu dany był u JW. Jenerał-Gubernatora, w zamku, obiad dla osób zaproszonych.

Wieczorem miasto było uiluminowane, w teatrze zaś Wielkim dane było przedstawienie bezpłatne, zakończone hymnem narodowym, wykonanym przez wszystkich artystów i artystki trupy i powtórzonym trzykrotnie na żądanie publiczności.

* *Goniec Urzędowy* zamieścił następujące telegramy:

Czugujew, 24 sierpnia (5 września). Najjaśniejszy Pan raczył przyjechać pomyślnie dziś, o godzinie 6-ej po południu, do Charkowa, gdzie zwiedził katedrę prawosławną i instytut charkowski. Następnie Jego Cesarska Mość wyjechał do Czugujewa, gdzie raczył przyjechać o godzinie 10-ej wieczorem.

Charkow, 25 sierpnia (6 września). Najjaśniejszy Pan raczył słuchać dziś z rana mszy św. w katedrze w Czugujewie i następnie odbył przegląd wojsk. Po śniadaniu, na które zaproszeni byli naczelnicy wojskowi, Jego Cesarska Mość wyjechał napowrót do Charkowa, zkąd, o godzinie $4\frac{1}{2}$ po południu, raczył udać się koleją żelazną do Kremienczuga.

Kremienczug, 26 sierpnia (7 września). Najjaśniejszy Pan raczył przyjechać pomyślnie do Kremienczuga w dniu wczorajszym, o godzinie 12-ej w nocy. Dziś Jego Cesarska Mość zwiedził świątynię prawosławną, gdzie obecnym był na nabożeństwie dziękczynnem; odbywszy następnie przegląd brygady jazdy, konsystującej w Kremienczugu, Najjaśniejszy Pan raczył wyjechać o godzinie 10-ej z rana do Jelizabetgrodu.

Nikołajew, 26 sierpnia (7 września). Najjaśniejszy Pan raczył przyjechać wczoraj, o godzinie 3-ej po południu, do Jelizabetgrodu i odbywszy przegląd wojsk, wyjechał o godzinie 5-ej do Nikołajewa, dokąd Jego Cesarska Mość raczył przybyć pomyślnie dziś, o godzinie wpół do drugiej po południu.

Nikołajew, 27 sierpnia (8 września). Najjaśniejszy Pan raczył dziś, o godzinie 10-ej z rana, po przyjęciu zwierzchników władz, zwiedzić katedrę prawosławną i następnie admiralicję, poczem Jego Cesarska Mość odbył przegląd wojsk i zwiedził szpital marynarki, gimnazjum i szkoły Towarzystwa dobroczynności. O godzinie 3-ej po południu Jego Cesarska Mość raczył odpłynąć jachtem parowym „Liwadja" do Jałty.

Jałta, 26 sierpnia (7 września). Jej Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani, z Ich Cesarskiemi Wysokościami Wielkimi Książętami Sergjuszem i Pawłem Aleksandrowiczami, tudzież Konstantym, Dymitrem i Wacławem Konstantynowiczami, raczyła przyjechać pomyślnie dziś, o godzinie wpół do szóstej wieczorem, do Liwadji.

Liwadja, 28 sierpnia (9 września). Najjaśniejszy Pan raczył przyjechać pomyślnie, dziś w południe, do Liwadji.

DZIAŁ URZĘDOWY.

* W Najwyższym ukazie Imiennym, wydanym do Senatu Rządzącego, 15 sierpnia r. b., powiedziano:

„Przychylając się do najpoddanniejszej prośby pułkownika Mikołaja *Iwelicza,* Najmiłościwiej pozwalamy mu, wraz z potomstwem zstępnem, używać w Rosji tytułu hrabiowskiego.

„W skutek tego rozkazujemy Senatowi Rządzącemu sporządzić dla hrabiego Iwelicza ustanowiony na tę godność dyplom i podać takowy do Naszego podpisu."

—

* Najjaśniejszy Pan Najmiłościwiej zezwolić raczył, 20 lipca r. b., na przyjęcie i noszenie udzielonego przez Prezydenta rzeczypospolitej francuzkiej, członkowi doradczemu Ministerstwa Sprawiedliwości, rzeczywistemu radcy stanu *Riepińskiemu,* krzyża Komandorskiego orderu Legji Honorowej.

—

* Przez Najwyższy rozkaz w wydziale Wojny, w Moskwie, 23 sierpnia r. b., liczący się w kawalerji gwardji i w wojskach zapasowych pułkownik *Kucyński,* mianowany został adjutantem przy jenerał-feldmarszałku księciu Barjatyńskim, z pozostawieniem w kawalerji gwardji; major 3-go batalјonu strzelców *von Bursi,* przeniesiony został do 3-go pułku Syberyjskiego grenadjerów imienia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Starszego.

—

* W № 196 *Goń. Urzęd.* zamieszczona jest Najwyżej zatwierdzona 19 kwietnia r. b. ustawa Giełdy Pernawskiej, która ma służyć za punkt centralny dla stosunków wzajemnych we wszystkich interesach handlu i przemysłu, jak również dla zasiągania niezbędnych w tym względzie informacij. Zawiadywanie Giełdą w Pernawie należy do Ministerstwa Finansów, mianowicie do jego Departamentu Handlu i Rękodzieł. Wyznaczanie dni i czasu odbywania zebrań giełdowych, jak również dni kursowych, zależy od uznania Towarzystwa giełdowego, lecz wszelkie uczynione w tym względzie rozporządzenia lub zmiany powinny być podawane zawczasu do wiadomości powszechnej za pośrednictwem gazety miejscowej, ogłoszenie zaś o tem ma być wywieszane na giełdzie. W każdym atoli razie Giełda ma być zamknięta w dnie niedzielne i świąteczne, wykazy zaś kursów mają być układane poprzedniego dnia.

* *W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej* z dnia 25 Sierpnia (6 września) r. b. za Nr. 237 wydanym, zamieszczono: Wyjeżdżając w dniu dzisiejszym na Najwyżej udzielony mi urlop dwumiesięczny do Cesarstwa, pełnienie przez ten czas obowiązków Ober-Policmajstra, stosownie do reskryptu JW. Jenerał-Gubernatora Warszawskiego, z dnia 23 sierpnia za Nr. 17395, poruczam mojemu pomocnikowi, pułkownikowi Kossińskiemu.

* *Komitet tegorocznej ogólnej wystawy płodów gospodarstwa i przemysłu rolnego* podaje do powszechnej wiadomości, że otwarcie wystawy urządzonej na placu Ujazdowskim nastąpi w dniu 3 (15) września, to jest w przyszły wtorek.

Sprzedaż biletów wejścia na wystawę — w tymże dniu, po cenie 50 kop. rozpocznie się o godzinie 1-ej z południa, w trzech kassach urządzonych w alei Belwederskiej.—Następnych zaś dni kassy otwarte będą i wejście publiczności na wystawę dozwolone od godziny 9 z rana do 6 po południu; cena zaś biletu na 20 kop. oznaczoną została.

Nadto ustanowione zostały bilety abonamentowe imienne po 4 rsr. od osoby, na cały czas trwania wystawy, i takowe są już do nabycia w kancelarji Komitetu na placu wystawy.

Ogłoszony w programie 5-ciodniowy termin trwania wystawy, w skutek objawionego Komitetowi życzenia wielu z panów wystawców, przedłuża się do dni 10, to jest po dzień 12 (24) września włącznie, z pozostawieniem wszakże właścicielom inwentarza żywego możności usunięcia takowego po upływie pierwszych pięciu dni, o ileby nie zgodzili się pozostawić go dłużej na wystawie.

Publiczne rozdanie przysądzonych nagród nastąpi w dniu 9 (21) września.

* W Warszawskim Sądzie Wojskowo-Okręgowym, przy otwartych drzwiach, na 3 (15) września o godzinie 10 z rana, wyznaczone są do sądzenia sprawy:

1) Przeciwko kanonjerowi 2 baterji 6 brygady artylerji Antoniemu *Kulińskiemu,* oskarżonemu o znieważenie swego feldfebla przed frontem.

2) Przeciwko szeregowcowi 40 Kolywańskiego pułku piechoty Janowi *Uljanowowi,* oskarżonemu o powtórne zbiegostwo ze służby, niejednokrotne roztrwonienie efektów skarbowych i inne przestępstwa.

3) Przeciwko szeregowcowi 38 Tobolskiego pułku piechoty Trofimowi *Ustinowowi,* oskarżonemu o samowolne wydalenie się, pijaństwo i niejednokrotne roztrwonienie skarbowych efektów umundurowania.

4) Przeciwko szeregowcowi 21 Muromskiego pułku piechoty Joachimowi *Bondyrewowi,* oskarżonemu o powtórne zbiegostwo ze służby, niejednokrotne roztrwonienie efektów skarbowych i złe prowadzenie się.

DZIAŁ WEWNĘTRZNY.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

* **Stan urodzajów w gubernji płockiej.** Obecnie, w chwili ukończonych żniw i rozpoczętych zbiorów owoców i ogrodowizn, jest już możność przedstawienia rezultatów urodzajów tegorocznych w gubernji płockiej.

FELJETON.

Już teraz, doprawdy, kroku stąpić nie można w Warszawie, ażeby nie usłyszyć rozmawiających o „Wystawie Rolniczej." Wszyscy nią zajęci, chociaż istotnie żaden ze stałych mieszkańców naszego miata, rolnictwem się nic trudni a nawet i o przemyśle rolniczym, mało który ma, choćby ogólne tylko wyobrażenie. Lecz ta wystawa prowadzi za sobą cały szereg następstw, które obchodzą żywo ogół mieszkańców Warszawy, Przedewszystkiem, miasto spodziewa się i niepłonnie, że napływ znacznej liczby osób z innych gubernij i z zagranicy, zaopatrzy je w zapas gotówki, która nawet dla stolic wielkich jest wielce pożądaną; powtóre kupcy handlujący tu rozlicznym towarem, mają nadzieję, że przy tej wyjątkowej sposobności, sprzedadzą masy nagromadzonych a niezbyt skwapliwie, przez miejscową ludność kupywanych towarów—wreszcie, przedsiębiercy rozlicznych zakładów gastronomicznych i rozrywkowych tuszą sobie, że zgromadzeni na „Wystawę" goście, odwiedzać będą ich zakłady i ozłocą je po trosze. Nakoniec, istnieje też pewna część ludzi poważniej zapatrujących się na tę ekspozycję rolniczą, którzy widząc w niej istotny pożytek i rokując wpływ dobroczynny na podniesienie i na rozwój krajowego rolnictwa, z ciekawością oczekują, jakie ostatnie rozmiary przybierze ta wystawa.

Bądź co bądź, wreszcie, dość, że obecnie żyjemy tu w atmosferze Wystawy rolniczej.

Lecz podczas gdy się to dzieje, podczas gdy jedni obserwują krzątanie się na ziemi —na placu Ujazdowskim, inni zaś spoglądają na niebo, które w ciągu paru ostatnich dni zaczęło chmurzyć się, przejdźmy do innych faktów z naszego życia warszawskiego. I tak: niezależnie od kasy zjednoczenia robotników warsztatowych, istniejącej przy kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, założono tam kasę dla chorych oficjalistów i niższej służby na stacji „Warszawa."

Do wzięcia udziału w tej kasie, *zobowiązano* bezwarunkowo całą służbę niższą, zaś urzędnikom służącym w wydziałach istniejących na stacji Warszawa, zostawiono wolność należenia do nowej kasy lub wyłączenia się od niej. W pierwszym razie, należący do kasy dla chorych, obowiazują się wnosić składkę w stosunku do $2\frac{1}{2}$ procentu od pensji jaką pobierają rocznie. Ustawa dla nowej kasy już weszła w życie z dniem 1 sierpnia a celem jej jest, zapewnienie tak samym uczestnikom jako też ich rodzinom: 1) bezpłatnej pomocy lekarskiej, 2) bezpłatnych lekarstw oraz wszelkich przyrządów optycznych; 3) bezpłatnej kuracji w szpitalu i 4) zapomogi na koszta pogrzebu żon i dzieci. Lekarz ordynujący w tym zakładzie, udzielać będzie rady pacjentom codziennie, od godziny 11-ej, w ambulatorjum na stacji głównej, w dnie zaś świąteczne przyjmować ich będzie w prywatnem swojem mieszkaniu.

Notując fakt założenia wspomnionej kasy chorych, nie potrzebujemy zachwalać jej użyteczności. Jest ona zbyt widoczną.

W dniu 22 sierpnia (4 września), odbył się egzamin doroczny w domu schronienia sierot starozakonnych, oraz przychodnich dzieci z ochrony gminnej, w gmachu za rogatkami wolskiemi.

Z odbytego w roku bieżącym egzaminu, mogliśmy powziąść przekonanie, że Dom Schronienia rozwija coraz bardziej swoją działalność i że corocznie wprowadza do programu, wykładanego sierotom, jakieś nowe zdobycze. W roku teraźniejszym np., przyłączył już gimnastykę i rozszerzył jedwabnictwo. Głównie jednakże zainteresował nas widoczny postęp w uczeniu się pożytecznych i chlebodawczych rzemiosł, — dowód takiego postępu ujawnia się, w fakcie że obecnie już całe ubranie wychowańców Domu Schronienia, sporządzone zostało rękami ich własnemi. W czasie egzaminu, dwaj chłopcy w obec publiczności, wzięli miarę na ubranie męzkie, skrajali je z papieru i sfastrygowali. Są to więc już uzdolnieni krawcy... *in spe.* Zwiedzający szczegółowo ową instytucję jej opiekunki, przekonawszy się zarówno o postępie elewów w naukach, jak również i o zdrowem ich żywieniu i doglądaniu czystości, ofiarowały pilniejszym uczniom podarunki, złożone z odzieży.

A teraz przejdźmy do lżejszych przedmiotów.

Czy teatrzyki ogródkowe przedłużą swoje przedstawienia po za 1 (13) b. m. lub też zamkną się w oznaczonym terminie? Oto pytanie które zadają sobie, zarówno dyrektorowie dwóch trup w Eldorado i Alhambra, jak i publiczność warszawska a przynajmniej część onej, przyzwyczajona już do tego rodzaju widowisk. Rozumie się, że obiedwie te strony, jako interesowane, życzą sobie prolongacji zwykłego terminu takich przedstawień—lecz niektórzy z publicystów objawiają słuszne zdanie, że klimat panujący u nas zwykle w drugiej połowie września, oziębia tak nagle i tak dalece, późniejsze zwłaszcza wieczorne godziny, iż zdrowie artystów a szczególniej artystek występujących przeważnie w lekkich kostjumach na scenie przewiewnej, może być narażone bardzo, a i dla publiczności, takie przesiadywanie po kilka godzin z rzędu, wśród dojmującego zimna na otwartem powietrzu, nie może być korzystnem pod względem sanitarnym. Owoż, zestawiając z jednej strony pragnienia dyrektorów i części widzów ze względami tak poważnemi, trudno rozstrzygnąć, jak się ta kwestja ostatecznie rozstrzygnie. W każdym jednak razie, obadwa wspomnione teatrzyki, korzystając z reszty zapewnionego im czasu, działają energicznie. Naturalnie, że wielu artystów i artystek życzyłoby sobie pozostać w Warszawie i występować na stałej scenie. Dotąd powiodło się to tylko p. Zarębie; stara się także o to bardzo usilnie p. Górecka, która przyjechała niedawno ze Lwowa i występuje w Alhambrze. Lecz niewiadomo jeszcze, jaki los spotka jej starania.

Licząc na spodziewany zjazd mnogich gości wystawowych do Warszawy, Komitet loterji fantowej postanowił urządzić takową zabawę, drugą już w tym roku, w dniu 7 (19) września czyli w przyszłą sobotę, rozumie się w ogrodzie Saskim. Pomiędzy fantami na tę loterję, znajdują się także fanty przesłane najłaskawiej przez Najjaśniejszą Panię, jako to: Zegar gabinetowy ozdobny, wyrobiony ze złoconego bronzu i opatrzony tarczą do oświetlania pod czas nocy; Ekrytuar z bronzu złoconego, w formie szachownicy; postument z takiegoż bronzu opatrzony kalendarzami ruchomemi, obydwóch stylów; dwa świeczniki podwójne, także ze złoconego bronzu, i neseser wytworny do gry w karty, z markami, kredkami, słowem z całym odpowiednim eleganckim przyborem. Pomiędzy fantami zakupionemi przez komitet, znajdują się: żniwiarka, młocarnia, dwa garnitury mebli, pług, sieczkarnia, młynek do wiania zboża, trzy maszyny do szycia, tyleż wielkich dywanów oraz sześć mniejszych—trzy zwierciadła, trzy zegary stołowe z kloszami, kilka samowarów, sześć lamp wielkich i dwie krowy.

Tegoroczna, druga loterja fantowa, tem się będzie wyróżniać od wszystkich poprzedniczek swoich, iż wejście na nią do ogrodu ma być bezpłatne.

W Dolinie Szwajcarskiej a raczej w programie zamierzonych tam widowisk pod czas wystawy, panuje ciągły zamęt. Słyszeliśmy, że dzierżawca Doliny, zniechęcony opieszałem działaniem impresaria truppy francuzkiej, która dotąd jeszcze reprezentowaną jest tylko przez dwie śpiewaczki i jednego komika, zamierzał już rozwiązać kontrakt przedugodny i zamiast tej truppy, oraz orkiestry Arbana, wraz z całym taborem cygane

Początek wiosny nie sprzyjał bynajmniej roślinności. Chłody wiosenne i deszcze nieustanne, wpłynęły szkodliwie na wzrost ozimin i przeszkodziły wczesnej uprawie roli pod zboża jare, które przeto zasiane zostały w tym roku później niż w latach poprzednich.

Następnie, upały i posucha, które trwały od końca maja do 1 (13) sierpnia, nie dozwoliły zbożom ozimym rozwinąć się należycie pod względem ziarna i przyczyniły się do przedwczesnego ich dojrzenia; zboża zaś jare, zaledwie podrosłszy nieco, pod wpływem wielkich upałów i posuchy, wykłosiły się przedwcześnie i zaczęły usychać. Zwłaszcza groch wysechł do takiego stopnia, że nie dał nie tylko ziarna, lecz nawet takich grochowin, któreby się mogły na co przydać.

Kartofle powysychały całkiem w górnych gruntach, na nizinach zaś urodzaj ich jest średni, lecz i ta niewielka ilość jest w połowie przepalona i stoczona przez robaki.

Inne ogrodowizny nie zarodziły również. Ogórki, z powodu braku wilgoci, poprzepadały po większej części podczas kwitnienia; kapusta przedstawia się dotąd dobrze, lecz będzie drobna i może jeszcze ucierpieć od robactwa.

Owoce dość dobrze zarodziły, lecz są bardzo drobne, z powodu braku deszczu i stoczenia ich przez robactwo,

Trawy i rośliny pastewne, z powodu upałów i braku deszczu, zostały powypalane w wyższych miejscowościach, w nizinach zaś nie wyrosły wysoko i dały zbiór w ogóle średni.

Żniwa i zbiór siana odbyły się wśród pięknej pogody. Braku rąk do pracy nie było i cena robotnika była umiarkowana: robotnikowi ciągłemu z parą koni płacono od 1 rs. 20 kop. do 1 rs. 80 kop. dziennie na własnym jego wikcie, robotnik zaś pieszy, również na własnym wikcie, kosztował od 35 do 50 kop. dziennie.

Rok przeto bieżący, pod względem urodzajów, należy do liczby bardzo średnich. Jakkolwiek oziminy, pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, zarodziły dobrze, zwłaszcza zaś pszenica, wszelakoż znaczne szkody, jakie grady w niektórych miejscowościach wyrządziły, jak np. w powiecie płońskim, gdzie grad wybił zboża za 26,000 rs., w powiecie prasnyskim, gdzie szkody zrządzone tąż klęską obliczane są na 19,550 rs., i w powiecie rypińskim, gdzie straty poniesione z tegoż powodu wynoszą 13,500 rs., urodzaje ozimin nie zdołają zastąpić nieurodzaju kartofli, będących jak wiadomo głównym artykułem żywności dla ludu wiejskiego. Brak tego produktu spowoduje drogość wszelkich innych artykułów żywności i oddziała szkodliwie na nasz handel zbożowy z zagranicą.

Niedostateczne zbiory siana i roślin pastewnych utrudnią przezimowanie inwentarza, którego ceny obniżyły się już znacznie. (*Dzien. Gub. Płocki*).

—

* Czytamy w *Gaz. Kiel.*, że **zabawa loteryjno-kwiatowa,** urządzona w Kielcach 25 sierpnia (6 września), powiodła się nadspodziewanie; liczne tłumy publiczności zaległy główną aleję spacerowego ogrodu i napełniały ją blisko do północy. Wszystkie bilety loteryjne i bukiety rozkupiono zupełnie.

Ogólny dochód wyniósł rsr. 680, a po odtrąceniu kosztów urządzenia zabawy rs. 155, pozostało rs. 525 dla biednych pogorzelców gubernji Kieleckiej, do której to sumy redakcja *Gazety Kieleckiej* dołączyła rs. 33 kop. 30, kwotę zebraną częściowo ze składek.

—

* *Gaz. Kiel.* dowiaduje się, iż w Pińczowie organizuje się ochotnicza **straż ogniowa,** na wzór kieleckiej.

—

* Na jarmarku tegorocznym w Łęcznej, jak pisze „Kurjer Lubelski", miały miejsce pierwszy raz **wyścigi koni włościańskich**, urządzone przez księcia Meszczerskiego, dyrektora stada Rządowego koni w Janowie, w gubernji siedleckiej. Włościanie będący w nich zwycięzcami, otrzymali nagrody w różnych kwotach, od 10 do 30 rubli.

—

* We wsi Mierzwinie, powiecie andrejewskim, gubernji kieleckiej, zmarła włościanka **lat 136 życia** licząca. (*Gaz. Kiel.*)

—

* Podług otrzymanych przez nas wiadomości urzędowych, **ceny zboża i innych produktów**. na głównym targu w gubernji warszawskiej, w mieście powiatowem Włocławsku, były w lipcu r. b. następujące: za czetwert: pszenicy przy zakupach w większych partjach 13 rs. 35 kop., w mniejszych partjach 13 rs. $52^1/_2$ kop.; mąki pszennej w mniejszych partjach 13 rs. 20 kop.; żyta w mniejszych partjach 10 rs. 17 kop. i w większych partjach 10 rs.; mąki żytniej w mniejszych partjach 9 rs. 95 kop.; owsa w mniejszych partjach 6 rs. $42^1/_2$ kop. i w większych partjach 6 rs: 12 kop.; jęczmienia w mniejszych partjach 8 rs. $72^1/_2$ kop. i w większych partjach 8 rs. 60 kop. Kartofli i buraków nie było na sprzedaż.

Ceny innych ważniejszych towarów i artykułów żywności były w ciągu tegoż miesiąca następujące: mięsa wołowego 4 rs. 40 k., za pud i 11 kop. za funt; ryb żywych od 4 do 8 rs. za pud i od 10 do 20 kop. za funt; soli 80 kop. za pud; okowity 6 rs. 50 kop. za wiadro; wódki 48-ej próby Trallesa 4 rs. 4 50 kop. za wiadro; drzewa sosnowego sążeń półkubiczny 8 rs. 40 kop.; żelaza w snopkach i sztabach 2 rs. 80 kop. za pud.

—

* **Ceny targowe zboża i innych artykułów żywności w mieście Petrokowie od 17 (29) do 24 sierpnia (5 września) 1874 roku.** Za czetwert: pszenicy 13 rub. 90 kop., żyta 9 rub. — kop., jęczmienia 8 rub. $37^1/_2$ kop., owsa 6 rub. 50 kop., gryki 6 rub. 90 kop., grochu 11 rub. — kop., kartofli 5 rub. 20 kop.. kaszy jęczmiennej 10 rub. 45 kop., gryczanej grubej 16 rub. 64 kop., mąki pszennej I-go gatunku 18 rub. 40 kop., II-go gatunku 16 rub. 22 kop., żytniej I-go gatunku 10 rub. 47 kop., II-go gatunku 8 rub. 40 kop.; za funt: chleba pytlowego $3^3/_4$ kop., razowego $2^1/_2$ kop., mięsa wołowego 10 kop., cielęciny 10 kop., wieprzowiny 12 kop., baraniny 10 kop.; za pud: siana 35 kop., słomy 25 kop. (*Dziennik Gub. Petrokowski.*)

—

* 25 lipca (6 sierpnia), w gubernji petrokowskiej, powiecie noworadowskim, w gminie Kobiele, we wsi Przyborowie, **spaliły się** zabudowania gospodarskie właściciela tej wsi Rutkowskiego, ubezpieczone w wysokości 560 rs. Straty w spalonych ruchomościach wynoszą 2,440 rs.

* 26 lipca (7 sierpnia), w tejże gubernji, powiecie brezińskim, w gminie Bratoszewice, we wsi Koźle, **spaliły się** dom i dwie stodoły właściciela tych dóbr Smolińskiego, ubezpieczone w wysokości 3,450 rs. Straty w spalonych ruchomościach wynoszą 7,500 rs. (*Dzien. Gub. Petrek.*)

* 20 lipca (1 sierpnia), w fabryce wyrobów z żelaza lanego Myza, w powiecie płońskim, gubernji płockiej, **pękł wentylator przy maszynie parowej**, którego odłamki zabiły znajdującego się wówczas przy robocie mieszkańca m. Zakroczymia, Józefa Ciemniewskiego. (*Dzien. Gub. Płocki*).

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

* Dla wygody publiczności mającej zwiedzać wystawę Rolniczą na placu Ujazdowskim, stacja omnibusów kursujących z placu Krasińskiego do 3-Krzyży, na czas trwania wystawy przeniesioną będzie z placu Aleksandryjskiego na ulicę Piękną, gdzie obecnie egzystuje stacja dla dorożek, na której omnibusy powinny stawać w takim samym jak dorożki porządku, poczynając od dnia 3 (15) września r. b., od godziny 8 z rana do 8 wieczorem, opłata za jazdę w tych omnibusach, pobieraną być ma jak następuje:

Od jednej osoby przyjeżdżającej na plac Św. Aleksandra po kop. 5.

Za dalszą jazdę z placu Św. Aleksandra, na ulicę Piękną, dodatkowo po kop. 5 od osoby; czyli razem za kurs z placu Krasińskiego na ulicę Piękną po kop. 10 od osoby. Stację dorożkarską na czas wspomniony przenieść z ulicy Pięknej na ulicę Nowowiejską, z zachowaniem wszystkich warunków zaleconych rozkazem do policji z r. b. za Nr. 165. Ekwipaże prywatne i dorożki przejeżdżające z osobami dla zwiedzenia wystawy, oczekujące na swoich pasażerów, powinny stawac w kontynuacji alei Ujazdowskiej za wystawą w jednej linji i naprzeciwko wystawy, w należytym porządku. (*Warsz. Gaz. Polic.*).

—

* **Tydzień giełdowy.** Świetne wszędzie żniwa, unieruchomiwszy kapitały do czasu wyjaśnienia się ilości i cen produktów, służyć mogących do eksportu, utrzymały zastój w interesach; wszystkie też giełdy w ubiegłym tygodniu, zamiast próbować nowych ryzykownych spekulacji, wolały przetrwać w bezpieczniejszej pozycji wyczekiwania.

Giełda warszawska, pod wpływem notowań z Petersburga i Berlina, doznała nacisku i na walutę krajową i na papiery. Na początku zeszłego tygodnia płacono: za Berlin długi 105,90, krótk 105,60; Londyn $7,16^1/_2$; Paryż krótki $85,97^1/_2$, długi $86,2^1/_2$; Wiedeń długi $97,27^1/_2$, krótki $97,87^1/_2$. Listy zast. ziem. 4 procentowe I ser. 93, II ser. 92, 5 procentowe 91,30; listy miasta Warszawy I ser. 87,25, II ser. 86,50; listy likwidacyjne 78,80; metaliki 100,50; pożyczkę prem. I-szą 173,75, II-gą 174,50; w końcu zaś tygodnia: Berlin długi 106,05, krótki $105,82^1/_2$, Londyn 7,18, Paryż krótki 86,25, długi $86,17^1/_2$. Wiedeń długi $97,27^1/_2$, krótki $98,47^1/_2$; list. zast. ziem. 4 procentowe I ser. 93,25, II ser. 92.25, 5 procentowe 91,60; listy miasta Warszawy I ser 87,45, II ser. 86,50; listy likwidacyjne 78,40; metaliki 100,50; obie pożyczki premjowe 174,50. Sprzedano znaczne partje weksli na Berlin i Wiedeń; z powodu przerwanych wysyłek zboża, weksle na Gdańsk, Szczecin, Królewiec i Memel mało się ukazywały. Sprzedano też sporą partję listów likwidacyjnych po 78,80, gdy jednak większa ich ilość zjawiła się na targowisku, kupujący cofnęli się nawet przy kursie 78,45, zniewalając i inne papiery do cen skromniejszych. Kilkadziesiąt sztuk akcij warszawskiego banku handlowego IV em. sprzedano po 102; wszelkie inne akcje spoczywały zupełnie. Bilety kredytowe państwa III em. były ofiarowane po $97^1/_4$. Petersburg krótki miał pokup al pari, długoterminowy poszukiwany jest po 6 do $5^3/_4$ procentu dyskonta. *Gaz. Handl.*

Z INNYCH GUBERNIJ.

* Ich Cesarskie Wysokoście Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz i Wielka Księżna Marja Pawłówna, powodowani życzeniem ulżenia ile możności losu ubogich mieszkańców Petersburga, raczyli ofiarować, z powodu szczęśliwie dokonanych zaślubin Ich Cesarskich Wysokości, dwa tysiące rubli, które oddane zostały zarządowi naczelnika miasta Petersburga dla rozdania najbardziej potrzebującym osobom, przyczem załączono 399 podań na imię Ich Cesarskich Wysokości z prośbą o zapomogę.

Naczelnik m. Petersburga wydał już stosowne w tym względzie rozporządzenie.

—

* Dnia 18 (30) sierpnia odbyły się, jak donoszą *St. Petersb. Wiad.*, **na torze Carskosielskim ostatnie w tym sezonie wyścigi końskie**. Pierwsza nagroda Towarzystwa dla koni zadeklarowanych do sprzedaży, nie młodszych jak trzyletnich, wynosiła 400 rsr. Dystans 2 wiorsty 100 sążni. W chwili wyścigu ogłoszone były następujące warunki: Każdemu służy prawo kupić konia, który wygra nagrodę, podług ceny oznaczonej, przyczem daje się pół godziny czasu do namysłu; w razie zaś zgłoszenia się kilku mających chęć nabycia, koń ma być sprzedany na licytacji, i w takim razie przewyżka nad cenę oznaczoną ma być przelana do kasy Towarzystwa, dla włączenia tych pieniędzy do takiejże nagrody na rok przyszły. Stanął do wyścigu jeden tylko koń, p. Sona, klacz gniada „Loterja", ceniona na 400 rs. Klacz ta sprzedana została na licytacji za 407 rs.; właściciel jej przeto otrzymał 400 rs. nagrody i 400 rs. za klacz sprzedaną, razem 800 rs. Druga nagroda Towarzystwa, dla koni które wyścigały się w Carskiem-Siole w teraźniejszym sezonie, lecz nie wygrały ani pierwszej, ani drugiej nagrody, wynosiła 500 rs., z stawkami zaś 685 rs.; dla pierwszego konia 500 rsr., dla drugiego 111 rs. i dla trzeciego 74 rs. Dystans 2 wiorsty 100 sążni. Stanęło do popisu 5 koni: p. Sona, klacz gniada „Catirdl-Chaims"; p. Arapowa, ogier kasztanowaty „Prim"; p. L. Grabowskiego, ogier kasztanowaty „Grand-Daniel"; p. F. Mosołowa, ogier gniady „Benase", i p. A. Mosołowa, klacz skarogniada „Katarzyna." Pierwszy stanął u mety „Grand-Daniel", drugą była klacz „Catirdl-Chaims", trzecim zaś „Prim." Nagroda Towarzystwa dla koni nie młodszych jak lat 4, z wagą jednostajną, 600 rs., z stawkami 1,450 rs., dla pierwszego konia 1,000 rs., dla drugiego 350 rs. i dla trzeciego własna jego stawka 100 rs. Dystans 3 wiorsty. Stanęły do wyścigu trzy konie: pp. Arapowa i Bołgowskiego, klacz skarogniada „Londynka"; księcia Obolenskiego, ogier skarogniady „Caro", i p. Sona, klacz kara „Sekret." Pierwszą nagrodę otrzymał „Caro", druga dostała się „Londynce." Ostatnim był wyścig z przeszkodami, na nagrodę Towarzystwa; panowie mieli jechać sami, na koniach nie włodszych jak 4-letnich, z wagą jednostajną; nagroda 400 rs., z stawkami 750 rs.: dystans 3 wiorsty. Stanęli do wyścigu: p. Medchest, na klaczy gniadej „Lady-Flora" hrabiego A. Potockiego; p. Czebyszew, na własnej klaczy gniadej „Lady-Flawer"; książę D. Golicyn, na własnym ogierze gniadym „Colonel", Chan-Nachiczewański, na ogierze skarogniadym „Le Fat" p. K. Lisicyna, i książę M. Oboleński, na własnym ogierze karym „Little Jack." Pierwszy stanął u mety książę Oboleński. Drugą nagrodę otrzymał p. Czebyszew, trzecią Chan-Nachiczewański.

W 1874 roku stawało do wyścigu na torze Carskosielskim ogółem 36 koni, należących do 19 właścicieli i pochodzących z 13-u stad. Wygrały zaś nagrody 24 konie, należące do 15 właścicieli i pochodzące z 11-tu stad. Rozdano nagród: zarządu głównego stadnin państwa za sumę 10,000 rsr., nagród Towarzystwa 5,050 rs. i prywatnych z stawkami 7,350 rsr.,—razem 22,580 rs. Najwięcej wygrały następujące konie: „Caro" 4,900 rs., „Dziennikarz" (Журналистъ) 2,650 rsr., „Sekret" 2,175 rsr., „Ajax" 1,800 rsr., „Esmeralda" 1,775 rsr., „Little-Jack" 1,520 rs., „Lanerkost" 1,487 rsr., „Fortuna" 1,062 rs. i t. d. Z właścicieli koni największe sumy wygrali: książę D. Oboleński 7,162 rs., p. J. Son 3,748 rsr., p, F. Mosołow 2,912 rsr., p. A. Mosołow 1,900 rs., książę M. Oboleński 1,570 rs., p. G. Iłowajski 2,487 rs. i t. d.

—

* *Ruski Mir* podaje pogłoskę, iż niejaki inżenjer K. organizuje **towarzystwo udziałowe** handlu materjałami budowlanemi. Towarzystwo to będzie miało swe cegielnie oraz fabryki żelaza, cementu i tartaki; oprócz tego, podobnie do Ruskiego Towarzystwa Budowlanego, którego interesa, dla braku specjalistów, nie są świetne, zamierza podejmować się przedsiebierstw budowy domów i urządzania bruków. W liczbie uczestników, wymieniają kilku naszych znanych budowniczych.

—

* Z uniwersyteckiego obserwatorjum astronomicznego **w Odessie**, udało się, jak donoszą „*Wiedomosti Odesk. Grodonaczalstwa*", uskutecznić 1-go sierpnia obserwację nowej komety, odkrytej 26-go lipca przez astronoma Borelli w Marsylji. Kometa owa na teraz przedstawia się w formie kuli mglistej. Leży ona między Niedźwiedzicami Wielką i Małą. Co się tyczy komety Coggia, którą niedawno widziano w Odessie, to ostatnie spostrzeżenia wykazały, że należy do perjodycznych. Chociaż perjod zjawiania się tej komety dokładnie jeszcze nie jest oznaczony, lecz z podobieństwa z orbitą komety 1737 roku można wnosić, że perjod jej wynosi około 137 lat.

—

* **Irkuck**. W gazecie *Sybir* czytamy: Minęło już przeszło trzy tygodnie, jak zaczęto obserwować nad **Irkuckiem kometę**; lecz dotychczas trudno ją było dostrzedz okiem nieuzbrojonem w narzędzie, jak się zdaje tak dla tego że była daleko, oraz dla tego, że atmosfera nad miastem przez cały ten czas napełniona była prawie ciągle jakimś dymem, który mieszkańcy przypisują paleniu się lasów lub tundrów w odległych tajgach. Około północy, na 4-y czerwca, kometa pojawiła się w całej piękności. Blask jej nie gasnął nawet przy łunie pożaru. Znajdowała się ona nie wysoko nad poziomem pod niedzwiedzicą północną, z prawej strony. Swietny jej ogon jest wynkwintniejszy od wszystkich ogonów widzianych na salonach. Prostemu oku przedstawia się on w długości siedmiu sażeni, i leży od jądra w górę linji znacznie nachylonej od wschodu na zachód.

—

* Dnia 18-go sierpnia o godzinie 5-ej po południu, **zmarł** w Kijowie szambelan dworu Jego Cesarkiej Mości, rzeczywisty radca stanu **Andrzej Mikołajewicz Murawjew**, znany z swych dzieł treści duchownej.

—

* Z artykułu: „Materjały do statystyki winniczej w Krymie" zamieszczonego w *Pamiętnikach Towarzystwa gospodarstwa wiejskieego w Rosji południowej* okazuje się, że winnice Krymu dzielą się na dwie główne grupy: winnice górne i winnice dolne. Do ostatniej grupy należą winnice Sudaku i przyległych nizin i winnice nad Kaczą, Almą, Belbekiem i Bułgonakiem. Charakterystyczna różnica winnic w nizinach Sudackich od winnic na brzegu południowym, zależąca na większym urodzaju i mniejszym procencie alkoholu w winie, uwarunkowywa się głównie przez wilgoć gruntu, zależącą od irrygacji plantacij; przejście od właściwych południowo-nadbrzeżnych winnic do sudackich stanowią niziny Ałuszty z jej okolicami. Tu już napotykają się w części winnice polewane i urodzaje są średnie pomiędzy sudackiemi a południowo nadbrzeżnemi i jeżeli wino swemi przymiotami zbliża się do południowo-nadbrzeżnego, to pochodzi więcej od gatunków uprawianych winnych łóz. Winnice Belbeku i Almy, Kaczy i Bułgonaku odróżniają się od winnic sudackich i innych w Krymie głównie tem, że łozy zakopują się na zimę w ziemię. Winnice w okolicach Bałakławy, pod względem warunków gruntownych, przedstawiają mało różnicy od południowo-nadbrzeżnych, pod względem zaś urodzajów i kultury, podobnie jak ałusztyńskie, przedstawiają przejście do dolin. W in-

---

śpiewających chórem i personelem chińczyków i akrobatów, osadzić w Dolinie truppę artystów p. Trapszy. Czy słusznie? Nie wiemy?

Tak więc „Dolina", której blizkie sąsiedztwo z Wystawą Rolniczą, nadaje tyle przywilejów pierwszeństwa przed innemi zakładami rozrywkowemi, nie może jakoś dotąd uorganizować się stanowczo. Tymczasem zaś, w dnie świąteczne a pogodne odbywają się tam w ogrodzie koncerta orkiestry pana Sonnenfelda i gromadzą dość liczne zastępy słuchaczy, pragnących skorzystać z ostatnich pięknych dni ubiegającego już lata.

Opera miejscowa pracuje w tej chwili, za siebie i za dramat, który znikł całkiem prawie podczas urlopu swojej primadony p. Modrzejowskiej i swego pierwszego koryfeusza p. Królikowskiego. Co drugi dzień śpiewacy i śpiewaczki występują na letniej lub i zwykłej scenie, a publiczność gromadząc się tłumnie na te przedstawienia, dowodzi osobliwszej sympatji dla Euterpy miejscowej. Wkrótce jednak, dział opery komicznej utraci, na kilka miesięcy, główną swoją podporę w osobie p. Kozieradzkiego, który już w zeszłą środę po raz ostatni podobno ukazał się na scenie w roli doktora Kryspina. Pan Kozieradzki wyjeżdża na sezon zimowy do Petersburga, dokąd i na rok bieżący zaangażowany został na reżysera opery włoskiej.

Jednakże i dramat poważny, zaczyna już dawać znaki życia. W zeszłą środę na scenie wielkiego teatru, ukazał się „Hans Mathis." Rolę tę wybrał sobie Królikowski na pierwsze wystąpienie po powrocie z urlopu. Jednakże, bądź to z powodu, że sztuka ta ograną była w roku ubiegłym, bądź może z przyczyny pięknej pogody panującej podczas tego wieczoru, publiczność w bardzo małej liczbie zebrała się do teatralnej sali; szczególniej też loże wszystkich piętr i amfiteatra świeciły pustkami. Pomimo to, zgromadzeni widzowie serdecznym oklaskiem powitali znakomitego artystę i z zachwyceniem patrzyli na pełną talentu grę jego w tej potężnej i trudnej roli. Szkoda tylko, że rolę wachmistrza żandarmerji, przedstawiał zastępczo p. Grubiński, którego głos nosowy, nie nadaje się zgoła do odtwarzania postaci amantów scenicznych.

W tej chwili dowiadujemy się, że p. Modrzejowska, powróciła już z dorocznego urlopu swego. Znakomita artystka odświeżywszy siły w czystem powietrzu Tatrów, zabiera się teraz do ciężkiej choć zaszczytnej pracy. Przygotowała ona na swój benefis, rolę w znanem dziele Szyllera „Intryga i miłość"—gdzie również pp. Królikowski i Leszczyński, występować będą. Oprócz tego, poważniejszy repertuar sceny wielkiej, wzbogaci się niebawem, kilku innemi utworami już przysposobionemi do wystawienia ich w sezonie jesiennym. Do liczby takich należy „Sfinks" Oktawiusza Feuilleta, przełożony przez p. J. Chęcińskiego, więc zapewne udatnie bardzo, a także i oryginalna pięcioaktowa komedja tegoż tłumacza p. t. „Krytycy" czy „Recenzenci." Wiemy także, iż rozdano już do nauki role z nowej, oryginalnie napisanej komedji p. Edwarda Lubowskiego „Nietoperze," którą ten, istotnie utalentowany autor napisał *con amore* podobno. Oprócz tego, reżyserja w dalszym ciągu rozwoju serjo dramatycznego repertuaru, zamyśla wystawić trajedję „Kleopatra", której prawdziwie staranny przekład, p. Mścisława Karskiego, zamieszczony był w „Kłosach" na początku bieżącego roku.

Najświeższą nowością sceniczną jest przedstawienie komedji Moljera „Sganarelle" w zeszły czwartek. Publiczność, jak gdyby przeczuwając, że sztuka, nawet Moljerowska, nie może się wydać dobrze w lichem ról obsadzeniu, powstrzymała się od przybycia do sali Wielkiego teatru podczas tego wieczoru. Zaledwie garstka spektatorów przypatrywała się ciekawie, czy wielki autor francuzki wytrzyma zgotowaną mu na warszawskiej scenie torturę? Istotnie, oprócz p. Szymanowskiego, który odegrał dobrze i obmyślił trafnie, swoją rolę, reszta artystów nie wiedziała co ma robić z sobą i z tym utworem dowcipnie sarkastycznym, który też zresztą, prawdę mówiąc, podstarzał się już wielce i nie jest właściwym przedstawicielem Moljerowskiego genjuszu. Zresztą, przez szacunek dla nazwiska wielkiego autora „Świętoszka", „Skąpca", „Chorego z wyobraźni" i t. d., w przyszłym feljetonie zdamy obszerniejszą nieco sprawę z przedstawienia „Sganarella", tym razem ograniczając się na krótkiej jedynie wzmiance.

W ciągu ostatnich trzech dni ubiegającego dziś tygodnia, aleja Ujazdowska w okolicach wystawy rolniczej, przedstawiała widok ożywiony wielce. Mnóstwo powozów i tłumy pieszej publiczności, ciągnęły ku tej stronie, ciekawe zobaczyć, jak daleko postąpiono w pracy około ostatecznego przygotowania blizkiej już wystawy. A i wewnątrz obrębu, przeznaczonego na tę ciekawą i powszechnie interesującą ekspozycję, panował ruch ogromny. Wystawcy zwozili ciągle dostawione już produkta, machiny lub inwentarz żywy,—komitet obradował nad urządzeniem wszelkich szczegółów a dwa namioty z bufetami, wzniesione wewnątrz szranek wystawy, roiły się od napływu gości. W przyszły wtorek odbędzie się uroczyste otwarcie wystawy tegorocznej, w obec wystawców, sędziów i osób przez Komitet zaproszonych.

W nagrodę dla wystawców celujących na wystawie Rolniczej, przysposobiono medali złotych 14, srebrnych większych 21, mniejszych 50 i bronzowych 77. Medale te rozdane będą pomiędzy sześć oddziałów wystawy, w odpowiednim stosunku. Rozumie się że największą ich liczbę przeznaczono dla I-go, czysto rolniczego oddziału, dla którego też i hr. Augustawa Potocka przesłała dwa piękne puhary srebrne.

Przed tygodniem z górą, bo w piątek zaprzeszły, miało się odbyć ogólne zebranie członków Współki Jadwabniczej w sali Resursy obywatelskiej, na którem uradzić chciano ostateczne rozwiązanie tej współki, w razie gdyby podtrzymanie dalsze jej egzystencji okazało się nie możebnem. Zebranie to wszakże, nie wydało żadnego rezultatu, z powodu że Ustawa współki wymaga koniecznie obecności reprezentantów z połowy wypuszczonych akcij. Gdy bowiem, w obecności delegowanego ze strony Rządu, Radcy prawnego Warszawskiego Rządu Gubernjalnego W. Witmana, sekretarz współki, p. Leopold Hubert, obliczył obecnych, pokazało się że przybyło tylko ośmiu członków Rady nadzorczej i piętnastu akcjonarjuszów przedstawiających wspólnie cyfrę 172 akcij, wówczas gdy dla nadania prawomocności wszelkim uchwałom zebrania, potrzeba koniecznie akcij minimum 381. Wśród takich okoliczności zastępca prezesa współki jedwabniczej, p. Zawiszy, nieobecnego w kraju, z powodu wyjazdu na kongres archeologiczny do Szwecji, hrabia Karol Jezierski oświadczył zgromadzonym, że z powodu nie doszłego do skutku zebrania, został spisany odpowiedni protokół i że według odczytanego artykułu ustawy, posiedzenie, dla braku prawomocności, odracza się na dni 40, po upływie zaś tego terminu, bezwzględnie już na to, jaka wówczas liczba akcjonarjuszy zgromadzi się na zebranie, istnienie dalsze współki rozstrzygnięte zostanie. Na tem posiedzeniu piątkowem, obecnym był także, bawiący czasowo w Warszawie, członek Cesarskiego wolno-ekonomicznego Towarzystwa, p. Waldemar Iversen, który przybył tu na wystawę rolniczą w charakterze sędziego do jedwabniczego wydziału.

nych miejscowościach Krymu, chociaż są winnice, lecz takowe obecnie nie mogą jeszcze stanowić znacznej pozycji dochodu; tak np., winnice w okolicach Teodozji należą do bardzo nowych plantacij, chociaż otrzymywane wina już teraz swemi zaletami wskazują, że miejscowości te wkrótce zajmą nie ostatnie miejsce pod względem swych win. Okolice Sewastopola znowu, ucierpiały z powodu ostatniej wojny i tameczne winnice dotąd są w ostatecznem zapuszczeniu; do czasu wojny wydawały one znaczną ilość wina i dostarczały takie wina, które swemi zaletami przewyższały najlepsze wina wybrzeża południowego. Nakoniec winnice w północnych częściach półwyspu, dowodzą, że uprawa wina może rozszerzyć się na całym półwyspie. Biorąc na uwagę ogólną urodzajność, okazuje się, że wzajemny stosunek rozmaitych miejscowości Krymu zmienia się, naprzód, w skutku stosunkowo wielkich urodzajów winnic dolnych krymskich w porównaniu z górnemi; powtóre, w skutku tej okoliczności, że liczne winnice są zapuszczone, jak naprzykład winnice nizin zachodnich, gdzie pomimo wielkiej urodzajności gruntu i znacznej liczby winnic, ogólny ich urodzaj wszelako jest nieznaczny. Ilość otrzymywanego wina wyraża się w następujących cyfrach: na całem wybrzeżu południowem po 90,500 wiader; Ałuszta i jej okolice 119,000 wiader, Sudak i jego okolice 500,000 wiader; na wszystkich nizinach zachodnich razem 195,610 wiader; Bałakława 24,000 wiader; dalej w Krymie, koło Sewastopola i Teodozji, otrzymuje się około 1 miljona (929,710) wiader.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

* Korespondent paryzki gazety *Times* podaję nadzwyczaj ciekawą rozmowę, jaka miała miejsce, w 1868 roku; pomiędzy marszałkiem Mac-Mahon a jednym z jego przyjaciół, który zakomunikował korespondentowi wszelkie szczegóły tej rozmowy. Marszałek rzekł ówwczas do swego przyjaciela: „Biorą mnie za bonapartystę, gdy tymczasem sam cesarz poczytuje mnie za legitymistę. Rzeczywiście nie jestem ani tem ani owem, a przedewszystkiem— francuzem i żołnierzem. Nigdy nie oddzielę się od Francji, a ona, podług mego zdania, ma prawo powiedzieć, czego chce.. Wiesz pan gdziem się rodził; znane jest panu otoczenie, śród którego wychowywałem się. Naturalnie nie z wielkiem zadowoleniem przyjąłem utworzenie rządu lipcowego, i długo wahałem się, nim postanowiłem co czynić. Ale powiedziałem sobie, że jeśli Francja przyjmuje ten rząd, to obowiązany jestem postępować zgodnie z nią i służyć jej w miarę sił; dla tego pozostałem na swem stanowisku. Następnie ustanowione zostało cesarstwo, i zrozumiałem, jeszcze jaśniej, że w kraju takim jak nasz, żołnierz, pragnący spełnić swą powinność, obowiązany jest postępować razem z Francją, i być przedewszystkiem francuzem. Dopóki cesarstwo będzie trwało pozostanę mu wiernym; a jednakże—nie jestem bonapartystą. Cesarzowi to wiadomo, gdyż mu to mowiłem. Opowiem panu w jakich okolicznościach oznajmiłem to cesarzowi. Było to w Algierji. Znajdowaliśmy się w Oranie, i po obiedzie, poszliśmy do kiosku, gdzie dawniej miałem zwyczaj wypoczywać. Było nas czterech, cesarz, jenerał Fleury, jenerał Castelnau i ja. Jenerał Fleury to wchodził, to wychodził, a rozmowę prowadził cesarz i ja; co się tyczy jenerała Castelnau, ten słuchał, milcząc. Rozmowa wpadła, niewiem z jakiej przyczyny, na zamach stanu z 2-go grudnia. „Wasza cesarska mość — rzekłem do cesarza— to miejsce, gdzie znajdujemy się, było często świadkiem moich rozmyślań i niepokojów. Skoro otrzymałem wiadomość o zamachu stanu — nie zataję tego przed waszą cesarską mością, byłem bardzo zasmucony. Takie naruszenie prawa zdawało się rzeczą ważną i straszną. Nie jestem bezwarunkowym rygorystą. Wiem, że nie zawsze można się trzymać litery prawa. Rozumiem, że kiedy wymaga tego dobro kraju, kiedy wszystkie próby niepomiodły się, można naruszyć prawo, a dobro kraju może usprawiedliwić takie naruszenie. Ale w 1851 roku dobro Francji nie wymagało takiego naruszenia. Zdaje mi się, że prezydent mógł był dojść do zgody z zgromadzeniem, że można było użyć innych środków, nareszcie, że można było uwolnić historję naszego kraju, od takiej karty, jak historja 2-go grudnia. Kiedy dowiedziałem się o wszystkiem co zaszło, zaniepokoiłem się bardzo, a skoro dokonany został plebiscyt, również nie mały niepokój mnie ogarnął. Waszej cesarskiej mości wiadomo, żem nie wielomowny, i dla tego przy sobie zatrzymałem moje smutne rozmyślania. — Ale mimo wszelkich ostrożności, moje wewnętrzne uczucia wkrótce wyszły na jaw, a wszyscy otaczający mnie byli przekonania, że na armję nie należy wywierać żadnego nacisku. Oczekiwałem z daniem głosu do ostatniej chwili.—Lecz w tej chwili dano mi znać, że demagogowie twierdzą, jakoby armija dała głosy przeciw cesarstwu i wywieszają w swych oknach czerwone flagi. Wtedy przezwyciężyłem wszelkie moje skrupuły, pojąwszy, że sztandar waszej cesarskiej mości jest sztandarem porządku i że opuścić takowy byłoby tem samem co zachęcać demagogję i jej niegodny sztandar. Pomiędzy nią i wami wahać się nie mogłem. Dałem głos za wami, i od tychczas, nie należąc do stronnictwa waszego, zawsze wiernie służyłem wam. Postępując takim sposobem, miałem na względzie służenie sprawie niezbędnego dla Francji porządku." Cesarz, słuchający mnie, nie mówiąc ani słowa, wstał, zapalił cygaro i rzekł po prostu: „Gdybyś ty, panie marszałku był na mojem miejscu, dawno byś to już zrozumiał."

* Czytamy w korespondencji przesłanej z Paryża do *Norda* pod dniem 8 września: Teraz, już jest rzeczą pewną, że marszałek prezydent zaniechał czasowo zamiaru podróży jaką miał odbyć po południowych departamentach Francji. Natomiast Mac-Mahon obecnym będzie na wielkich manewrach jesiennych i rozpocznie objazd militarny, w którym nie ominą go pewnie rozmaite owacje. Ta zmiana zamiaru jest istotnie znaczącą. Siedmiolecie przyjęte zimno w Bretanji, poznawszy także z rozruchów wybuchłych w Perigueux i dalej jeszcze, usposobienie południowej części kraju, oparło się na żywiole wojskowym. Postępowanie takie jak najzupełniej logiczne. Siedmiolecie utworzone zostało nie dla uorganizowania rzeczypospolitej, lecz dla jej obalenia. Zadanie to trudne, lecz dopóki armja zostanie wierna siedmioleciu, wszystko nakazuje wierzyć, iż parlamentaryzm zachwiać go nie zdoła. Marszałek stawia się po nad wszystkiemi stronnictwami i nie przypuszcza myśli, ażeby przyszłe zgromadzenie, chociażby nawet republikańskie, władnem było utworzyć coś innego nad siedmiolecie takie, jakie on sam pojmuje. Republikanie dobrze uczynią, pozbywszy się wielkich złudzeń w tym względzie. Czy przekonania przeciw republikańskie marszałka zmienią się następnie pod wpływem wypadków? wolno jest powątpiewać o tem. Świat rządowy rozpoczął politykę nacisku posuniętego do ostateczności a marszałek dotąd już zaszedł zadaleko na tej drodze, ażeby mógł się z niej cofnąć obecnie. Otoczenie marszałka uważa za niebyłe wypadki jakie oznaczyły jego wycieckę po Bretanji i potrafi na przyszłość unikać narażenia go na podobne nieprzyjemności. Demokracja południowa będzie sobie myśleć co jej się podoba, lecz nie dozna pociechy wypowiedzenia swych myśli księciu Magenty. Reakcja monarchiczna ukryta za siedmioleciem, wie bardzo dobrze, iż sama tylko siła zdoła przeszkodzić krajowi objawiać swoje niezadowolenie z tymczasowości i ucieknie się do wzięcia tej siły bez skrupułów i bez oszczędzania czegośkolwiek. Marszałek nie jest wiecznym, trzeba więc korzystać z lat jakie mu pozostają dla zabicia rzeczypospolitej. Taka polityka uwydatnia się coraz bardziej z dniem każdym; nie jest ona wprawdzie całkowicie bezpieczną, gdyż pomimo wszystkiego, może się jednak zdarzyć, że monarchja jaka wyjdzie ostatecznie z tego zamętu, nie będzie miała nic wspólnego z ideałem orleanistów, lecz fatalność popycha się ciągle a konieczne następstwa położenia są nieuniknione. Tak więc siedmiolecie osobiste jest najzupełniejszą i najczystszą dyktaturą wojskową, nim coś lepszego nastąpi. Łatwo też pojąć rozpacz w jaką wpadł dziennik „*République Française*", który nie lubi rozwiązań gwałtownych a który obecnie nie może już dłużej ukrywać przed sobą, iż wewnątrz polityka siedmiolecia nie jest bynajmniej sposobną do faworyzowania rozwoju demokracji pokojowej, której apostołem robi się ów dziennik pana Gambetty.

* Z Paryża piszą pod datą 28 sierpnia, do *Gazety Kolońskiej*: Marszałek Mac-Mahon przyjmował dziś księcia Nemours i hrabiego Duchatel, syna byłego ministra Ludwika Filipa, a w ciągu ostatnich dwóch lat, członka lewego środka. Marszałek nader dobitnie wspomniał o nadzwyczaj zimnem przyjęciu, jakie go spotkało ze strony legitymistów w Bretonji.

* Gazeta *Siécle* donosi, że Thiers wyjedzie 1-go września do Cannes, Nicei i Mentone, i przepędzi tam dwa miesiące.

* Była cesarzowa Eugenija wyjechała na czas jakiś z swym synem z Arenenbergu i udała się do Zürich, gdzie stanęła w hotelu Baur'a.

---

* Dzienniki berlińskie przynoszą wiadomości urzędowe o wypadku pod Guetaria; według telegraficznego raportu komendanta kanonierki *Albatros*, właśnie z baterij karlistowskich bombardujących Guetarję miały wypaść strzały, skierowane na statek niemiecki; kapitan Zembsch odpowiedział na nie i popłynął dalej w swoją drogę. Według zaś wiadomości ze źródeł karlistowskich, przeciwnie właśnie, kanonierka niemiecka miała rozpocząć ogień, lecz twierdzenie to zdaje się być nieprawdopodobnem. Inna znowu depesza, datowana z Santander, zapewnia że w niedzielę karliści strzelali do pociągu kolei żelaznej, w którym mniemali, iż znajdują się posłowie Niemiec i Austrji; szczęściem obadwaj ci dyplomaci opóźnili swój wyjazd i nie byli obecni w owym pociągu, na którym mechanik i palacz zostali zabici. Gdyby karliści nie mieli zwyczaju strzelać do pociągu na drogach żelaznych, możnaby przypuszczać, że istotnie zamach wzmiankdwany przez telegram z Santander skierowany był przeciwko reprezentantom Niemiec i Austrji, lecz żołnierze Don Karlosa znani są jużpod tym względem a napady na drogi żelazne i na wszystko co z niemi ma związek jakiś, są jednym z ich ulubionych sposobów prowadzenia wojny — tak więc w wypadku przytoczonym nie można być pewnym, czy istniał zamach rozmyślny wymierzony przeciwko pp. Hatzfeldt i Ludolff. Owszem, właściwiej nierównie można przypuszczać, iż Don Karlos, nie mając żadnego interesu w wywoływaniu interwencji zagranicznej, polecił raczej swym wojskom nie czynić nic takiego coby takową interwencję spowodować mogło. Czy polecenie takie będzie zawsze wykonywane? nie można twierdzić bynajmniej. Wypadek w Guetaria dowodzi raczej czegoś przeciwnego całkiem.

---

* Gazeta Madrycka *Correspondencia*, d. 28-go sierpnia, podaje przerażające szczegóły o celnikach, rozstrzelanych z rozkazu Saballs'a w Valfango (w Katalonji). Z 84 ocalił się tylko jeden.

---

* Gazeta *Turquie* donosi, że w celu zapobieżenia zbywania gruntów, wyznaczonych przesiedleńcom czerkieskim w rozmaitych prowincjach państwa Ottomańskiego, rada państwa postanowiła, iż w ciągu 20 lat od dnia przesiedlenia, przesiedleńcom wzbronione będzie sprzedawanie lub odstępowanie gruntów im nadanych. W razie śmierci, własność ma przejść do sukcessorów prawnych, przyczem ostatni nie mają prawa sprzedawać takowej do pewnego terminu. Jeśli spadkobiercy są niepełnoletni, to grunta ich oddawane zostają pod zarząd opiekunów. To postanowienie rady państwa, przesłane do ministerstwa archiwów państwa, było zakomunikowane przez ten departament wszystkim władzom prowincjonalnym tego kraju.

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Praga, 9 września.* Deputacja adresowa prażskiej rady miejskiej, pod przewodnictwem p. Zeithammera, przyjmowaną była wczoraj przez cesarza i wręczyła mu adres. Cesarz odpowiedział deputacji, że przyjmuje złożony mu wyraz lojalności, dziękując zań, oraz, iż rozwój miasta Pragi żywo go zajmuje. Deputacje miast Litomyślu, Poliki i Sobótki, które zamierzały wręczyć adres podobnej treści, lecz z dobitniejszem wykazaniem czeskiego prawa państwowego, nie zostały przyjęte przez cesarza. Wczoraj po południu cesarz obecnym był na zabawie strzeleckiej, a następnie na wyścigach gondoli i zwiedził potem kilka instytutów publicznych. O godzinie 6-ej miał miejsce obiad, na który zaproszonych było 70 osób. Wieczorem cesarz obecnym był na przedstawieniu w teatrze niemieckim, gdzie powitany został przez publiczność pełnemi zapału owacjami. Wczoraj przybyli tu arcyksiążęta Albert, Wilhelm i Rainer. — Cesarz Franciszek pojechał dziś zrana na manewra do Brandys, gdzie przybył już król saski.

* *Brandsy, 9 września.* Król saski przybył tu dziś o godzinie 6-ej z rana. Miał on na sobie mundur austrjackiego pułku dragonów i powitany został przez cesarza w sposób jak najserdeczniejszy. Monarchowie i książęta niezwłocznie po przybyciu króla saskiego spożyli śniadanie na miejscu manewrów i następnie obecnymi byli na ćwiczeniach wojskowych, na które przybyli także hr. Andrassy i znaczna liczba oficerów zagranicznych. Manewra odbyły się w sposób zupełnie zadawalniający.

* *Paryż, 10 września.* Syn byłego prezesa ministrów hiszpańskich, jenerała Zabala, przybył tu dziś i wysłał do naczelnego redaktora dziennika *Univers*, p. Veuillot swych świadków, celem zażądania zadośćuczynienia z powodu napaści pomienionego dziennika, wymierzonych przeciwko Zabali. P. Veuillot nie przyjął pojedynku, oświadczając, iż pisał on przeciwko ministrowi Zabali, a nie przeciwko osobie jenerała.

* *Madryt, 7 września.* Posłowie niemiecki i austrjacki, hr. Hatzfeld i hr. Ludolf, w podróży swojej do Madrytu witani byli bardzo sympatycznie przez ludność. W Valladolid i w Avili przyjmowani byli przez prefektów i liczne korporacje i przyjęli ofiarowany im przez władze tamtejsze bankiet. W Avili hr. Hatzfeld wzniósł toast na pomyślność Hiszpanji, na który prefekt odpowiedział toastem na cześć Niemiec i Austrji.—Armja, której dowództwo obejmie marszałek Serrano, stać będzie w środku Hiszpanji, celem odparcia posuwających się tam band karlistowskich. Armja ta liczyć będzie do 60,000 ludzi i działać ma niezależnie od armji północnej, której dowództwa marszalek Serrano nie obejmuje. Eskadra hiszpańska na wybrzeżu północnem wzmocnioną zostanie o dwa statki.

* *Madryt, 9 września.* Lopez Pinto pobił karlistów w pobliżu miasteczka Mora, w prowincji Teruel, na głowę w krwawej potyczce, trwającej około 10 godzin i zmusił ich do ucieczki. Miasteczko Mora i zamek poblizki zdobyte zostały przez wojska rządowe. Karliści ponieśli znaczne straty w zabitych i ranionych.— Ogłoszona przez urzędową *Gaceta* depesza z Hawany z dnia 7 b. m. donosi, iż dowódcy powstańców Garcia i Quesada w potyczce z wojskami rządowemi wzięci zostali do niewoli. Powstańcy mieji 58 zabitych.

* *Santander 7 września.* Kapitan Zembsch, na niemieckiej kanonierce „Albatros," w podróży z St. Sebastian do Santandar, atakowany został strzałami z baterij karlistowskich, ostrzeliwających miasto Guetaria. Statek ten odpowiedział ogniem swych dział i popłynął następnie dalej do Santander.

* *Santander, 8 września.* Zeszłej niedzieli bandy karlistowskie strzelały do pociągu drogi żelaznej, w którym, podług obiegających pogłosek, znajdować się mieli posłowie austrjacki i niemiecki. Maszynista i palacz zostali zabici.

* *Londyn, 8 września.* Cztery stare zaatlantyckie podmorskie liny telegraficzne uszkodzone zostały skutkiem gwałtownej burzy, jaka srożyła się wczoraj w New fundlandzi. Komunikacja telegraficzna pomiędzy Londynem i Nowym-Jorkiem całkiem jest przezwaną.

* *Londyn, 9 września.* Anglo-amerykańskie towarzystwo podmorskiej liny telegraficznej podało dziś po południu do wiadomości publicznej, iż komunikacja telegraficzna z Nowym-Jorkiem znowu przywróconą została.

* *Nowy-Jork, 9 września.* Podług otrzymanych tu wiadomości z wyspy Kuby, powstańcy pobici zostali przez wojska rządowe pod Yarayabo. Powstańcy mieli 36 zabitych, pomiędzy którymi znajduje się także dowódzca ich, Garcia.

Redaktor, **M. Berg.**

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

Warszawa dnia 31 sierpnia (12 września).

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, w sobotę, komedja w 1 akcie, **Sganarelle;** — komedja w 1 akcie, **Biały gwoździk;**— komedja w 1 akcie, **Nieszczęśliwi,** — (po cenach teatru rozmaitości).—Początek o godzinie 7½.— *Jutro*, w niedzielę, balet **Meluzyna.**— *Wczoraj*, było osób 1085.

TEATR LETNI W OGRODZIE SASKIM. — *Dziś*, w sobotę, opera komiczna w 3-ch aktach, **Duch wojewody.** —Początek o godzinie 7½.— *Jutro*, w niedzielę, komedje: 1-y raz, **On niezazdrosny; Sganarelle; Partja pikiety.**— *Wczoraj*, było osób 685.

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego).—Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH. — Otwarta *codziennie*, od godziny 11-ej rano do godziny 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. — Wejście od osoby w dnie powszednie kop. 15; — w niedziele zaś i święta kop. 5.

DOLINA SZWAJCARSKA. — *Jutro*, w niedzielę, **Koncert** orkiestry warszawskiej pod dyrekcją A. Sonnenfelda.— Początek o godzinie 5-ej.—Cena wejścia kop. 20.

ALHAMBRA (przy ulicy Miodowej).— **Towarzystwo artystów dramatycznych** pod dyrekcją Anastazego Trapszo. — *Dziś*, w sobotę, komedja **Poczciwi wieśniacy.** — Początek o godzinie 7-ej.

W LETNIM TEATRZE OGRODU „ELDORADO" (przy ulicy Długiej Nr. 586). — **Towarzystwo artystów dramatycznych** pod dyrekcją Józefa Texla. — *Dziś*, w sobotę, opera **Violeta (La Traviata).** — Początek o godzinie 7-ej.

TIVOLI (przy ulicy Królewskiej).—*Dziś i codziennie*, **Koncert pierwszorzędnej orkiestry damskiej** z Wiednia, pod dyrekcją *Marji Schipek*.—Początek orkiestry wojskowej o godzinie 7-ej,—koncertu o godzinie 8 wieczorem. — W razie niepogody Koncert w sali.

ALKAZAR (przy ulicy Królewskiej). — **Letni Cyrk braci Godfroy.** — *Dziś i codziennie*, **Wielkie przedstawienie** wyższej szkoły jazdy, gimnastyki, tresowania koni, oraz scen komicznych i mimicznych i t. p.—Początek o godzinie 8-ej.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności Warszawskiej.

ulica Erywańska № 8 nowy.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI
428	SzerokaPraga	Markiewicz Franciszka.	Wdowa, dzieci drobn. 4-ro.
1	za rogatką Ząbkowską	Sowińska Wiktorja.	Wdowa, konwulsyjna, dzieci drobn. 4-ro.
8	Freta	Alkiewicz Aniela.	Wdowa, dzieci drobn. troje, z tych jedno chore.
20	Nowolipie	Nowosielska Berta.	Wdowa, dzieci drob. 5-ro.
30	Piwna	Florentyna L.	Sparaliżowana.
7	Nowolipie	Kurtz Rozalja.	Wdowa, chora na rękę.
46	Dzielna	Michalska Rozalja.	Wdowa, dzieci małych troje.
53	Grzybowska	Bogdaszewski Leon.	Chory na rękę, żona obecnie zmarła, dzieci drobn. 5-ro.
37	Złota	Lechowska Marja.	Wdowa, dzieci drob. 4-ro.
75	Pańska	Gerlich Rozalja.	Wdowa, dzieci drob. troje, ojciec kaleka.
7	Nowowiejska	Zubińska Józefa.	Wdowa, dzieci drobn. troje.
15	Elektoralna	Sołtysiak Katarzyna.	Wdowa lat 70, rany w nogach.
2	Szczygla	Owczarek Michał.	Sparaliżowany, dzieci drobn. troje.
15	Nowa Praga	Kohze Julja.	Mąż chory na rękę, dzieci drobn. troje.
103	Nowa Praga	Chaim Małachowski.	Chory na suchoty, dzieci dr. troje.

Przyjmowanie chorych.

Profesorowie Warszawskiego Uniwersytetu, w prowadzonych przez siebie klinikach, udzielają chorym przychodnim pomocy lekarskiej bezpłatnie, w następujące dnie i godziny:

W chorobach chirurgicznych, codziennie od godziny 12 do 1, w szpitalu Ś-go Ducha.	Profesor *Girsztowt*.
W chorobach chirurgicznych, we środy i soboty od godziny 9 do 10, w szpitalu Dzieciątka Jezus.	Profesor *Kosiński*.
W chorobach wewnętrznych, codziennie od godziny 11 do 12, w szpitalu Świętego Ducha.	Profesor *Lambl*.
W chorobach wewnętrznych, we środy i piątki od godziny 11½ do 12½, w szpitalu Dzieciątka Jezus.	Profesor *Andrejew*.
W chorobach wenerycznych i skórnych nie wenerycznej natury, we środę i w niedzielę od godziny 11 do 12, oraz w cierpieniach gardła wenerycznej i nie wenerycznej natury, we wtorki i piątki od 11 do 12, w szpitalu Ś-go Łazarza.	Profesor *Trautvetter*
W chorobach ocznych, codziennie od godziny 1 do 2, w szpitalu Ś-go Ducha.	Docent *Wolfring*.

SZPITAL DZIECIĄTKA JEZUS.

Bezpłatna porada lekarska dla przychodzących chorych. Wejście przez drzwi główne od Wareckiego placu.

Choroby zewnętrzne w ogóle.

Dr *Orłowski* codziennie od 10 do 11 godziny rano.

Choroby organów moczo-płciowych:

We wtorki, czwartki i soboty od 11 do 11½ godziny przed południem.

Choroby wewnętrzne.

Dr *Pogorzelski* codziennie od 9 do 10 godziny rano

Przyjmowanie chorych „W szpitalu świętego Rocha."

Codziennie od godziny 9-ej do 10-ej zrana, głównie zaś:

Choroby zewnętrzne—Dr *Stankiewicz*.

Choroby wewnętrzne—Dr *Obrębski*.

* W dniu 30 (11) bież. mies. i roku, chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 50, wyzdrowiało 34, umarło 2, pozostało 1390 (mężczyzn 636, kobiet 754), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 123, kobiet 134.

Przyjechali: — Jenerał-majorowie: *Kosiński*, z Kijowa, *Nilson*, z Radomia;— dymisjonowany jenerał-major *Strauch*, z Paryża;— sekretarz stanu, tajny radca *Nabokow*, z Berlina;—szambelan Dworu J. C. Mości *Aleksandrowicz*, z Konstantynowa; — rzeczywiści radcowie stanu: *Baranowski*, z St. Petersburga, *Siemionow*, z Berlina, *Ratko*, z Płocka.

Wyjechali:—Jenerał-lejtnant *Zabołocki*, do St. Petersburga;—tajny radca *Kittary*, do Moskwy.

Cena okowity dnia 29 sierpnia (10 września).

	wiadro od rs.	garniec od rs.
Hurtowa składowa	5.96,4—5.99,5.	1.94—1.95.
Pojedyncza szynkarska		1.97—1.99.

Stosunek garnca do wiadra 100:307¼. *(G. H.)*

OGŁOSZENIA RZĄDOWE — КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

OTWARCIE SPADKOWE.
ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 5414. Po zmarłym w roku 1867 Ks. Jakóbie Terniakowskim b. Proboszczu parafji Iwaniska pozostał spadek składający się z sumy rs. 110 kop. 94 w Banku Polskim deponowanej. Do spadku tego dotąd nikt się nie zgłosił i Skarb zamierzył objąć go w posiadanie. Dla tego na zasadzie postanowienia b. Rady Administracyjnej Królestwa z d. 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r. wzywam wszystkich interesowanych iżby w ciągu 6 miesięcy od daty podania tego obwieszczenia do Dziennika Warszawskiego i Radomskich gubernjalnych Wiadomości prawa swoje do pomienionego spadku udowodnili.

Radom d. 27 Maja (8 Czerwca) 1874 r.
J. Stankowski Obr. Prok.

N. D. *5409. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Z powodu śmierci Łukasza Konopki współwłaściciela nieruchomości Warszawskiej Nr. 3,048 toczy się postępowanie spadkowe, termin dla regulacji którego na dzień 11 (23) Marca 1875 roku w Kancelarji Ziemiańskiej podpisanego Rejenta wyznaczonym został.

Warszawa d. 28 Sierp. (9 Wrześ.) 1874 r.
Karol Gostomski.

N. D. 5413. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Kaliszu.

Po smierci: 1. Arona Wolman co do rs. 2,000 w dziale IV ad N. 32 na dobrach Brzezno z okręgu Konińskiego.

2. Beniamina Wejnsztok właściciela nieruchomości w Kaliszu pod Nr. 390 położonej.

3. Napoleona Mikorskiego właściciela dóbr Górki z okręgu Szadkowskiego.

4. Mendla Geldbardt co do sumy rsr. 685 ostrzeżonej na dobrach Morawki części I i II w dziale IV Nr. 7.

5. Bronisława Buczyńskiego wierzyciela sum rs. 600 rs. 1,638 kop. 67 i rs. 1,500 na dobrach Sobaków z okręgu Petrokowskiego w dziale IV ad N. 3, 4 i 5.

6. Bregidy Nawrockiej co do współwłasności sumy rs. 900 na dobrach Podole Górne w dziale IV Nr. 4 ubezpieczonej ciążącej i dobra Sobiepany A. B. C. w tymże dziale N. 4 zapisanych.

7. Katarzyny Sobockiej co do rs. 233 kop. 4 w dziale IV ad 52c. wykazu dóbr Miłaczew z okręgu Wartskiego poprzednio stojącej, obecnie spłaconej i w depozycie Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego będącej; otworzyły się spadki do regulacji których wyznacza się termin przed podpisanym Rejentem na dzień 6 (18) Marca 1875 r.

Kalisz d. 14 (26) Sierpnia 1874 r.
Wilhelm Grabowski.

N. D. 5387. *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej w Siedlcach.*

Podaje do wiadomości: że z powodu nastąpionej śmierci:

1. Joska Idźkowicza Lejbkowicza Biały Lew vel Białobroda, nastąpionej w dniu 18 (30) Maja 1856 r. współwłaściciela nieruchomości w mieście Siedlcach pod numerem dawnym policyjnym 301, a hypotecznym 304.

2. Grzegorza Roguskiego w dniu 21 Września 1831 r. współwłaściciela dóbr Rąbież lit. B. w powiecie Węgrowskim.

3. Natalji z Piotrowskich Zaleskiej w dniu 12 Grudnia 1873 r. współwłaścicielki dóbr Piechy w okręgu Włodawskim i wierzycielki sumy rsr. 6,000 w dziale IV w drugiem miejscu do lit. c pod lit 3 b. dóbr tychże ubezpieczonej; oraz współwłaścicielki dóbr Hołowno v. Antypol także w okręgu Włodawskim.

4. Aleksandry z Jasińskich Kosińskiej w dniu 18 Lutego (2 Marca) 1874 r. współwierzycielki sumy rsr. 53,514 kop. 19½ pod Nr. 4 i rsr. 4,354 pod Nr. 5 działu IV; oraz współwłaścicielki do wynagrodzenia likwidacyjnego na dobra Żelków przyznanego; a pod Nr 6 także działu IV wykazu hypotecznego, rzeczonych dóbr Żelków ubezpieczonych.

5. Juljanny z Zaliwskich Kuklińskiej właścicielki nieruchomości w mieście Siedlcach przy ulicy Pięknej pod Nr. polic. dawnym 136 hyp. 132 i

6. Marjanny z Kuklińskich Rosińskiej pod dniem 4 (16) Stycznia 1873 r. zmarłej.

7. Franciszka Mateusza Szultza współwłaściciela nieruchomości w mieście Siedlcach pod Nr. pol. dawnym 46 a hyp. 45.

8. Stefana Zawadzkiego współwłaściciela nieruchomości w mieście Siedlcach pod Nr. pol. dawnym 92½, a hyp. 323 położonym, odkryte zostały spadki.

Wzywam wszystkich interesowanych, aby z prawami swemi w d. 8 (20) Marca 1875 r. jako terminie do regulacji oznaczonym, przedemną Pisarzem Kancelarji Ziemiańskiej w Siedlcach, pod prekluzją stawili się.

Siedlce d. 21 Sierp. (2 Września) 1874 r.
Szpadkowski.

N. D. 3413. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Płocku.*

Z powodu nastąpionej śmierci:

1. Antoniego Bogusławskiego współwłaściciela dóbr Węgra A i Węgra D z okręgu Przasnyskiego.

2. FranciszkaRanieckiego współwłaściciela dóbr Unierzysz z okręgu Mławskiego

3. Wincentego Kisielewskiego i Michaliny Szmakfefer wierzycieli dóbr Smoszewo z okręgu Mławskiego.

4. Jadwigi i Tomasza Zientarskich zastawników i wierzycieli dóbr Kruszenica-Sątniki z okręgu Mławskiego.

Toczą się postępowania spadkowe do zamknięcia których termin na dzień 7 (19) Grudnia r. b. oznaczony został.

Płock d. 27 Maja (8 Czerwca) 1874 r.
Emiljan Ordon.

N. D. 3589. *Pisarz Sądu Pokoju w Pułtusku.*

Z powodu nastąpionej śmierci:

1-o Katarzyny z Raniszewskich 1-o Wysockiej 2-o Naiszewskiej współwłaścicielki i współwierzycielki nieruchomości w Pułtusku N. 268.

2-o Karoliny ze Steingraeberów Felchner współwłaścicielki nieruchomości w Nasielsku Nr. 2.

Toczą się postępowania spadkowe, do zamknięcia których, termin prekluzyjny na dzień 7 (19) Grudnia r. b. w Kancelarji hypotecznej w Pułtusku wyznaczam.

Pułtusk d. 22 Maja (3 Czerwca) 1874 r.
Chądzyński.

N. D 3888. Pisarz Sądu Pokoju w Ostrołęce.

Po śmierci Marjanny z Wegnerów Galmejster Surowskiej, wierzycielki sumy rubli srebrem dwieście dwadzieścia pięć w dziale czwartym pod N. 3 na nieruchomości jaka w mieście powiatowem Ostrowi, pod № policyjnym 162 położona, ubezpieczonej; ogłasza się postępowanie spadkowe, do regulacji którego, termin na dzień 17 (29) Grudnia 1874 r. wyznaczam, w którym interesenci stawić się winni pod prekluzją.

Ostrołęka d. 18 (30) Maja 1874 r.
Stępowski.

REGULACJE HYPOTECZNE
УСТРОЙСТВО ИПОТЕКЪ.

N. D. 5393. Sąd Pokoju w Krasnostawie. Wydział Hypoteczny.

Na żądanie Józefy i Marjanny małżonków Staręgowskich zawiadamia, że plac pusty, szerokości 50 a długosci 90 łokci kwadratowych mający, od nieruchomości Krasnostawskiej Nr. pol. 62 oznaczonej, oddzielony między nieruchomością Stanisława Turczyńskiego z jednej a błoniem przy rzece Wieprzu ciągnącem się z drugiej strony graniczący własnością żądających będący, wywołuje się do pierwiastkowej regulacji hypotecznej, oraz że termin do odbycia tej czynności na dzień 2 (14) Grudnia 1874 r. godzinę 10 rano wyznaczono.

Wzywa zatem interesantów aby w tymże terminie przed Pisarzem tutejszego Sądu osobiście lub przez pełnomocników należycie umocowanych stawili się i prawa swoje do rzeczonego placu, jeżeli jakie mają objawili, a to pod prekluzją art. 154 i 160 Ust. hyp. z 1818 r. zagrożoną. Decyzja zaś jaka na skutek tej regulacji zapadnie, ogłoszoną zostanie dnia 3 (15) Grudnia 1874 r. od którego termin do apelacji liczyć się będzie.

Krasnostaw d. 19 (31) Sierpnia 1874 r.
za Podsędka, W. Zajdler.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 5426. Magistrat Miasta Warszawy.

Dnia 23 Września (5 Października) r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w roku 1875 dla Warszawskiej Straży Ogniowej:

1. Chomont do zaprzęgu kar z całym przyborem t. j. lejcami, uzdeczkami i t. p. 25 sztuk, od rubli 40 za sztukę.

2. Zgrzebeł do czyszczenia koni sztuk 100 od 75 kopiejek za sztukę.

3. Szczotek również do czyszczenia koni sztuk 100, od 90 kop. za sztukę.

4. Der z popręgami do nakrycia koni, sztuk 18, od rubli 6 za sztukę.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dostawę, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje napisane na papierze stemplowym ceny kop. 70, podług wzoru niżej zamieszczonego; a w tych wyraźnie literami bez skrobania poprawek i przekreśleń wypiszą jaki odstępują procent od cen do niniejszej licytacji podanych.

Nadto do deklaracji dołączyć należy kwit kasy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy na złożone w tejże kasie vadjum w ilości rs. 130 i na koszta ogłoszenia rs. 20, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki i wzory dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której, podejmuję się dostawy w roku 1875 dla Warszawskiej Straży Ogniowej (tu wypisać szczegółowo z obwieszczenia całą dostawę wraz z cenami) i odstępuję od takowych cen procentów N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kasie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy, vadium w ilości rsr. 130 i na koszta ogłoszenia rsr. 20 przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pod Nr. pisałem dnia N. N.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko.)

Warszawa d. 29 Sierp. (10 Wrześ.) 1874 r.

N. D. 5425. Magistrat Miasta Warszawy.

Dnia 23 Września (5 Października) r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w ciągu roku 1875 dla Warszawskiej Straży Ogniowej lin do wycierania kominów sztuk 120, każda długości 36 sążni, od rub 7 kop. 50 za sztukę.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dostawę, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 70, podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń wypiszą jaki odstępują procent od ceny do niniejszej licytacji podanej.

Nadto do deklaracji dołączyć należy kwit kasy głównej Ekonomicznej miasta Warszawy na złożone w tejże kasie vadium w ilości rs. 90 i na koszta ogłoszenia rs. 20 które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki i wzór dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdo dziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia z dnia... podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w ciągu roku 1875 dla Warszawskiej Straży Ogniowej lin do wycierania kominów sztuk 120, każda długości 36 sążni, od rubli 7 kopiejek 50 za sztukę, i odstępuje od takowej procentów N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kasie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy vadium w ilości rs. 90 i na koszta ogłoszenia rs. 20 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pisałem dnia N. N. (podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Warszawa d. 29 Sierpnia (10 Września) 1874 r.

N. D. 5417. Magistrat Miasta Warszawy.

Dnia 19 Września (1 Października) r. b. o godzinie 11-ej z rana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w roku 1875 dla Warszawskiej Straży Ogniowej 20-tu kar (wózków) dwukołowych z hołoblami do wywożenia śmieci i błota z ulic miasta, od rubli *pięćdziesięciu* za sztukę.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębiorstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez poprawek wypiszą jaki odstępuje procent od ceny do licytacji podanej.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit kasy Głównej Ekonomicznej m. Warszawy na złożone vadium w ilości rsr. 100 i na koszta ogłoszenia rs. 30.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym w godzinach biórowych.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . podaje niniejszą deklarację, iż podejmuje się dostawy w roku 1875 dla Warszawskiej Straży Ogniowej 20 kar (wózków) dwukołowych z hołoblami do wywożenia śmieci i błota z ulic miasta, od rubli *pięćdziesięciu* za sztukę, i odstępuje od takowej ceny procentów N N (wypisać literami), poddając się zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone vadium rsr. 100 i na koszta ogłoszenia rs. 30 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pisałem dnia miesiąca roku N.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko.)

Warszawa d. 24 Sierp. (5 Wrześ.) 1874 r.

N. D. 5424. Magistrat Miasta Warszawy.

Dnia 23 Września (5 Października) r. b. o godzinie 11-ej w południe odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w ciągu roku 1875 dla Warszawskiego Aresztu Policyjnego:

1) Węgli kamiennych korcy 1,000 od rubla 1 k. 20 za korzec.

2) Drzewa sosnowego drobno rąbanego sążni kubicznych 12, od rubli 13 za sążeń.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dostawę złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 70, podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń wypiszą, jaki odstępują procent od cen wykazem kosztów objętej i do niniejszej licytacji podanej.

Nadto do deklaracji dołączyć należy kwit Kasy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rubli 136 i na koszta ogłoszenia rubli 20, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w ciągu roku 1875, dla Werszawskiego Aresztu Policyjnego (tu wypisać szczegółowo z obwieszczenia całą dostawę wraz z cenami), i odstępuję od takowych cen procentów N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Głównej Ekonomicznej m. Warszawy vadium w ilości rs. 136 i na koszta ogłoszenia rs. 20, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pod Nr., pisałem dnia N. N. (podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Warszawa d. 29 Września (10 Paźdz.) 1874 r.
(1—3)

N. D. 5416. Magistrat Miasta Warszawy.

Dnia 19 Września (1 Października) r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w Sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w ciągu roku 1875 dla Warszawskiej Straży Ogniowej:

1. Kożuchów na wysoki wzrost 277 sztuk, od rubli siedmiu za sztukę, i

2. Kożuchów na średni wzrost 50 sztuk, od rubli sześciu za sztukę.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębiorstwo złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce Prezydenta Miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez poprawek wypiszą jaki odstępują procent, od cen do licytacji podanych.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kasy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy, na złożone vadium w ilości rub. 224 i na koszta ogłoszenia rub. 30.

Warunki oraz wzory są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym w godzinach biurowych,

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy w ciągu roka 1875 dla Warszawskiej Straży Ogniowej, (tu wymienić szczegółowo z obwieszczenia dostawę wraz z cenami).

i odstępuję od takowych cen procentów N. N. (wypisać literami), poddając się zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone vadium rub. 224 i na koszta ogłoszenia rub. 30, przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pisałem dnia . . . miesiąca roku N.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Warszawa d. 24 Sierpnia (5 Września) 1874 r.
(1—3)

N. D. 5281. Kancelarja Okręgu Naukowego Warszawskiego.

Podaje niniejszem do wiadomości, iż na dostawę papieru, w czasie od dnia 12 (24) Września 1874 r. do tejże daty 1876 r. dla drukowania elementarzy i innych książek, wydawanych przez władzę edukacyjną, w Drukarni Okręgu Naukowego Warszawskiego, odbywać się będzie w dniu 12 (24) Września 1874 r. o godzinie 1 po południu, w Kancelarji Okręgu Naukowego Warszawskiego, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, od cen szczegółowo w warunkach licytacyjnych zamieszczonych, obejmujących zarazem gatunki dostawiać się mającego papieru.

Warunki te przejrzane być mogą w Kancelarji Okręgu Naukowego każdodziennie, w godzinach biurowych z wyjątkiem dni świątecznych i galowych.

Deklaracje na stemplu ceny kop. 75 pod nieważnością powinny być pisane wyraźnie, jasno i podług zamieszczonego poniżej wzoru bez skrobań, przekreśleń, poprawek i zamieszczania warunków i zastrzeżeń

Odstąpiony od cen, zamieszczonych w warunkach, procent winien być wyszczególniony w deklaracji literami.

Do powyższej licytacji wymagane jest vadium w kwocie rs trzysta, a to, albo w gotowiźnie, albo w papierach podług kursu, lub wartości oddzielnemi rozporządzeniami oznaczonych, albo nakoniec złożony być winien kwit kasy rządowej, przekonywający o wniesieniu do tej entreprzyzy vadium w powyższej ilości.

Deklaracje przyjmowane będą w dniu na licytację przeznaczonym do godziny 1 z południa, podane zaś później przyjętemi nie będą.

Warszawa d. 20 Sierpnia 1874 r.
Dyrektor Kancelarji, S. Nikolski.
Naczelnik Wydziału, Sieczkowski.

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia Kancelarji Okręgu Naukowego Warszawskiego z d. . . . . r. b. w N. N. Dziennika Warszawskiego zamieszczonego, podaję niniejszą deklarację, mocą której obowiązuję się dostarczać do Drukarni Okręgu Naukowego Warszawskiego w czasie od dnia 12 (24) Września 1874 r. do tejże daty 1876 roku papier potrzebny do drukowania elementarzy i innych książek wydawanych przez władzę edukacyjną, odstępując od cen w warunkach licytacyjnych zamieszczonych, procent (wypisać wyraźnie liczbą i literami ilość odstąpionego od sta procentu) poddając się wszelkim zobowiązaniom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych objętym, które dokładnie są mi wiadome i przezemnie podpisane.

Kwit kasy N. na złożone vadium lub vadium w gotowiźnie albo w papierach publicznych (wymienić po szczególe ich nazwę) załączam.

Stałe moje zamieszkanie przy ulicy . . . w domu pod Nr. . . . . pisałem w dni . . . . . 1874 r.

2—3 (podpisać imie i nazwisko).

N. D. 5427. *Warszawska Izba Kontrolna.*

W skutek niedoszłej w dniach 9 (21) i 12 (24) Sierpnia r. b. licytacji na dostawę dla Warszawskiej Izby Kontrolnej drzewa opałowego taż Izba zawiadamia że w biórze Izby w domu pod Nr. 1286a przy rogu ulicy Nowy Świat i Alei Jerozolimskiej w dniu 5 (17) Września o godzinie 11 z rana odbędzie się powtórna licytacja in minus a następnie w dniu 10 (22) Września r. b. relicytacja na tęż dostawę. Życzący przeto przystąpić do licytacji złożą w czasie i miejscu wskazanem deklaracje opieczętowane pisane na papierze stemplowym ceny k. 70 podług wzoru niżej zamieszczonego w których wyraźnie i bez skrobania winna być wypisaną cyfra przedmiotem deklacji będąca i jednocześnie przy tejże przedstawią kaucję w ilości rs. 300, w gotowiźnie lub papierach procentowych. Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w dni powszednie od godziny 10 z rana do 2 po południu w kancelarji Izby.

Wzór do Deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację mocą której podejmuję się dostawiać dla Warszawskiej Izby Kontrolnej drzewo opałowe w gatunku i ilości jaką taż Izba żądać będzie w ciągu roku jednego od czasu zawarcia umowy po cenie N rub. N kop. za sążeń drzewa sosnowego miary wskazanej warunkami licytacyjnemi.

Kaucję w ilości rs. 300 przy niniejszem załączam. Stałe moje zamieszkanie w N. pod Nr. pisałem dnia N. (podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

N. D. 5423. Zarząd XI Okręgu Komunikacji.

Podaje do wiadomości, że dnia 12 (24) Września 1874 r. o godzinie 12-ej z południa, odbytą zostanie in minus licytacja, a dnia 16 (28) Września tegoż roku, również o godzinie 12-ej z południa przetarg, na wykonanie w r. b. robót faszynowych na rzece Wiśle, pod wsiami: Górą Pułtawską, Regów, Holendry, Kozienickie i Pawłowice, w objeździe 2-im, poczynając od sumy rs. 4,939 kop. 61½ obliczonej 4-ma kosztorysami.

Mający chęć przystąpienia do licytacji, obowiązani są przy podaniu, napisanem na papierze stemplowym ceny właściwej, złożyć świadectwo na handel i kaucję wyrównającą się ⅓ części wyżej oznaczonej sumy, a mianowicie, rs. 1,647.

Kaucja może być złożoną w gotowiźnie lub papierach publicznych procentowych, po kursie oznaczonym przez Ministerstwo Finansów.

Licytanci mogą codziennie, z wyłączeniem dni świątecznych i galowych od godziny 9 z rana do 3-ej po południu, przeglądać i kopjować warunki licytacyjne w biurze Zarządu XI Okręgu Komunikacji

Warszawa d. 29 Sierp (10 Wrześ.) 1874 r.
Naczelnik Okręgu, A. Krejsler
Naczelnik Wydziału, Stępiński.
Naczelnik Stołu, Muszyński

N. D. 5351. Zarząd Intendentury Okręgowej.

Podaje do powszechnej wiadomości, że po spełznięciu licytacji odbytej w Warszawskiej Wojenno-okręgowej Radzie 12 Sierpnia na szpitalne rzeczy 1-o gatunku, zapotrzebowanych do Warszawskiego składu rzeczy na termin 1874 roku, w Warszawskiej Wojenno-okręgowej Radzie, naznacza się nowy termin na dostawę tych rzeczy na dzień 13 Września b. r.

Życzący należeć do licytacji powinni złożyć kaucji 400 rs. a przy zapieczętowanych deklaracjach wymaga się kaucji na 15% sumy entreprynerowej ceny ogłoszenia.

Licytacja odbywać się będzie na warunkach wyszczególnionych w ogłoszeniu Głównego Zarządu Intendentury ogłoszonego w oddzielnym dodatku do St. Petersburgskich Wiedomosti (Ст. Петербургскія Вѣдомости) Nr. 188 (11 Lipca 1874 r.)

Warunki entreprzy, również wiadomości o rzeczach można czytać w sali do przyjęć (приемной) Zarządu Intendentury Okręgowej w godzinach biórowych a modele tych rzeczy można widzieć w Warszawskim składzie na rzeczy w godzinach biórowych udając się do Głównego Dozorcy Składu.

Warszawa d. 22 Sierpnia 1874 r.
Intendent Okręgu, Jeneral-Major,
Pawłow.
Naczelnik Wydziału, Postupalski.

N. D. 5431. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

W zastosowaniu się do art. 739 K. P. S. wiadomo czyni co następuje:

Wyrokami Trybunału Cywilnego w Warszawie daty 24 Maja (5 Czerwca) i 14 (26) Czerwca 1873 r. pomiędzy Natalją z Wiśniewskich vel Wiszniewskich Stodulską, Jana Stodulskiego starszego felczara małżonką, w asystencji tegoż męża swego czyniącą, w mieście Błoniu pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Błoniu wraz z tymże zamieszkałą, Karoliną z Wiśniewskich vel Wiszniewskich Babicką, Marcelego Babickiego urzędnika Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej i Bydgoskiej małżonką, w asystencji i za upoważnieniem tegoż męża swego czyniącą, wraz z temże w Warszawie pod Nr. 1543a zamieszkałą, przez Seweryna Kozarzewskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie dawniej pod N. 233, obecnie pod N. 592 w Warszawie zamieszkałego działającemi, z jednej a Antonim Nielubowiczem obywatelem w imieniu własnem oraz jako ojcem i głównym opiekunem nieletniego Kazimierza-Edwarda-Rafała trzech imion Nielubowicza w małżeństwie z niegdy Emiliją z Szachowskich 1-o voto Wiśniewską vel Wiszniewską 2-o Nielubowiczową spłodzonego, działającym, w mieście Błoniu pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Błoniu zamieszkałym, najprzód przez Marcelego Pawłowskiego Adwokata w Warszawie pod Nr. 268 zamieszkałego działającym, z drugiej, tudzież Marcellim Babickim urzędnikiem Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej i Bydgoskiej w Warszawie pod Nr. 1543a zamieszkałym, jako powyższego nieletniego przydanym opiekunem, z trzeciej strony zapadłemi, nakazanym został dział majątku ruchomego i nieruchomego po niegdy Emilji z Szachowskich 1-o voto Wiśniewskiej vel Wiszniewskiej 2-o Nielubowiczowej pozostałego, inwentarzem w dniu 17 (29) Stycznia 1872 roku przez Łukasza Myślińskiego Rejenta w Błoniu sporządzonym wykazanego, i w tej drodze danie opinji czyli nieruchomości spadkowe w mieście Błoniu pod Nr. 8 i 10 litera A i 10 lit. B położone, wraz z przyległościami, przynależytościami, placami i ogrodami do tych nieruchomości należącemi jedną księgę wieczystą mającemi dogodnie w naturze podzielić się dadzą, a w razie niemożności dogodnego podziału w naturze oszacowanie takowych przez biegłych przysięgłych postanowionem zostało, i sprzedaż w drodze publicznej działowej licytacji nakazana, ku czemu zaś biegli w osobach Ludwika Kwiatkowskiego budowniczego, Bolesława Czaplińskiego i Bronisława Czartoryskiego obywateli zamianowani zostali.

Następnie gdy ci biegli mianowani po wykonaniu prawem przepisanej przysięgi niemożności podziału w naturze nieruchomości spadkowych zaopiniowali, a następnie takowe oszacowali, i opinja ich wraz z taksą wyrokiem Trybunału Cywilnego w Warszawie daty 10 (22) Września 1873 r. zapadłym, zatwierdzoną została, a znowuż od Antoniego Nielubowicza ustanowił się Władysław Chęciński Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 549 zamieszkały w miejsce Marcelego Pawłowskiego Adwokata i w imieniu tegoż Antoniego Nielubowicza w imieniu własnem i w imieniu nieletniego syna swego Kazimierza-Edwarda-Rafała trzech imion Nielubowicza czyniącego dział, przeto, w dalszym ciągu postępowania sprzedaży działowej wystawione zostały na sprzedaż publiczną,

Nieruchomości Spadkowe

w mieście Błoniu pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Błoniu, w gubernji Warszawskiej, pod Nr. 8 i 10 lit. A i 10 lit. B położone, wraz z wszelkiemi przynależytościami i przyległościami, placami i ogrodami do nich należącemi, a mianowicie:

1. Nieruchomość Nr. 10 lit. A B, przy rogu ulicy Warszawskiej i Ślepej, składa się z domu frontowego narożnie od ulicy Warszawskiej i Ślepej stojącego masiv murowanego o parterze i pierwszem piętrze blachą żelazną krytego.

2. Z domu frontowego drugiego murowanego o parterze blachą żelazną krytego.

3. Z officyny w podwórzu frontem do ulicy Warszawskiej stojącej murowanej o parterze gontami krytej.

4. Z oficyny drugiej murowanej wchodząc od ulicy Warszawskiej po prawej stronie o parterze blachą żelazną krytej.

5. Z parkanu murowanego z cegły na wapno pomiędzy domem frontowym stojącego.

6. Z parkanu od ulicy Ślepej stojącego murowanego.

7. Z komórek z drzewa postawionych gontami krytych.

8. Z szopy na słupach drewnianych gontamt krytej.

9. Z chlewków z drzewa krytych deskami.

10. Z kloak o 3-ch sedesach goutami krytych.

11. Z komórek z drzewa gontami krytych.

12. Z wozowni z drzewa w połowie gontami a w połowie słomą krytych.

13. Z stodoły z bali gontami krytej.

14. Z spichrza przy szczycie stodoły z drzewa gontami krytego.

15. Z piwnicy w podwórzu na skład wapna.

16. Z studni z bali cembrowanej z żurawiem.

17. Z parkanów drewnianych z desek w słupy i rygle oraz w części z łat i bali dwucalowych.

18. Z sztachet z łat rzniętych w słupy między podwórzem a ogrodem.

19. Z bruku w podwórzu z kamieni polnych łokci kw. 990.

20. Z pół sążnia kamieni polnych na podwórzu znajdujących się.

21. Z pasieki zbudowanej z drzewa gontami krytej z 14 pniami z pszczołami.

22. Z gruntu w całej nieruchomości Nr. 10 lit. A B to jest pod zabudowaniami, podwórzem i ogrodem owocowym i warzywnym obejmującego przeszło łokci kw. 44090.

23. Nieruchomość N. 8 przy ulicy Ślepej położona składa się z domu frontowego od ulicy Ślepej z drzewa zbudowanego gontami krytego.

24. Z stajni z wozownią z drzewa gontami krytych.

25. Z przybudowania murowanego drewnianego wejście do piwnic.

26. Z kloaki o jednym sedesie z drzewa gontami krytej.

27. Z parkanu z desek w słupy.

28. Z gruntu w całej nieruchomości N. 8 łokci kw. 100.

29. Z ogrodu warzywnego przy ulicy Dunaj, graniczącego z prawej strony z posesją Tadeusza Pokrzywy z lewej Filipowicza, od tyłu z ogrodem Piotra Szyszkiewicza.

30. Z ogrodu warzywnego przy ulicy Ślepej i poprzecznej ogrodzonego z 3-ch stron płotem z żerdzi.

31. Z gruntów w polu w odległości około wiorsty jednej od zabudowań miejskich graniczących od strony wschodniej, południowej i północnej z gruntami Tepińskich, zaś od strony zachodniej z gruntami do dóbr Passy należącemi, długości te grunta mają łokci 199, szerokości łokci 29½, w relacji biegłych szczegółowo opisanemi.

Biegli nieruchomości te oszacowali na rs. 6516 k. 16. Nieruchomości te posiadają niepodzielnie Natalja-Władysława-Olimpia trzech imion z Wiśniewskich Stodulska Jana Stodulskiego małżonka, Karolina z Wiśniewskich Babicka Marcelego Babickiego małżonka i Kazimierz-Edward-Rafał trzech imion Nielubowicz nieletni, i tytuł własności tak jest na nich uregulowany, oraz prawo dożywocia na ¼ części przysługuje Antoniemu Nielubowiczowi.

Obszerniejsze opisanie nad wyszczególnione powyżej znajduje się w taksie do akt sprzedaży w Trybunale złożonej. Nieruchomości tych na licytacji publicznej w dniu 8 (20) Lutego 1874 r. w drodze działów odbytej, stał się nowo nabywcą Antoni Nielubowicz, obywatel w mieście Błoniu zamieszkały, za sumę rs. 10,500 gdy zaś ten warunkom licytacyjnym zadość nie uczynił i wyroku adjudykacyjnego nie wyjął, przeto Natalja z Wiśniewskich vel Wiszniewskich, Stodulska, Jana Stodulskiego starszego Felczera małżonka, w asystencji i za upoważnieniem tegoż męża swego czyniąca, w mieście Błoniu pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Błoniu zamieszkała, oraz Karolina z Wiśniewskich vel Wiszniewskich Babicka, Marcelego Babickiego urzędnika drogi Żelaznej Warszawsko Wiedeńskiej i Bydgoskiej, małżonka w asystencji i za upoważnieniem tegoż męża swego czyniąca, w Warszawie pod Nr. 1543a zamieszkała, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu u Seweryna Kozarzewskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie pod N. 592 w Warszawie przy ulicy Długiej zamieszkałego, sobie obierające, i przez tegoż Seweryna Kozarzewskiego Patrona działające, relicytacją namienionych nieruchomości powyżej opisanych. w mieście Błoniu pod N. 8 i 10 lit A i 10 lit. B położonych, wraz z przyległościami i przynależytościami, placami i ogrodami, na koszt i risico nowonabywcy Antoniego Nielubowicza popierają.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, odbędzie się na audjencji publicznej w Trybunale Cywilnym w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549 w Wydziale I tegoż Trybunału w d. 10 (22) Kwietnia 1874 r. o godzinie 10 z rana.

Relicytacją dyrygować będzie Seweryn Kozarzewski Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie w temże mieście pod Nr. 592 przy ulicy Długiej zamieszkały. Vadium złożyć należy w ilości rs. 1000, w monecie srebrnej lub biletach bankowych. Taksę i warunki przejrzeć można tak w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału I jako też u popierającego relicytacją Seweryna Kozarzewskiego Patrona w Warszawie pod Nr. 592 zamieszkałego.

Warszawa d. 16 (28) Marca 1874 r.
R. Linowski.

Następnie po odbyciu w dniu 10 (22) Kwietnia 1874 r. pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem daty 10 (22) Kwietnia 1874 r. wyznaczył termin do drugiej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, a zarazem przygotowawczego przysądzenia powyżej opisanych nieruchomości na dzień 24 Kwietnia (6 Maja) 1874 r. godzinę 10 z rana w Wydziale I Trybunału Cywilnego w Warszawie, w którym to terminie licytacja zacznie się od sumy rsr. 4,000 przez popierającego relicytacją postąpionej.

Warszawa d. 11 (23) Kwietnia 1874 r.
R. Linowski.

W terminie powyżej oznaczonym nieruchomości powyżej opisanych po oddaleniu sporów przez Antoniego Nielubowicza wymiesionych, druga publikacja i zarazem przygotowawcze przysądzenie odbytem zostało, w skutek czego Trybunał wyrokiem w tym terminie w dniu 24 Kwietnia (6 Maja) 1874 roku wydanym, nieruchomości przedmiotem niniejszej relicytacji będące, przysądził przygotowawczo Sewerynowi Kozarzewskiemu Patronowi przy Trybunale Cywilnym w Warszawie za sumę rsr. 4,000, zarazem termin do ostatecznego przysądzenia wyznaczył na dzień 9 (21) Maja 1874 r. godzinę 10 z rana w Wydziale I Trybunału Cywilnego w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549, w którym to terminie licytacja zacznie się od sumy rsr. 7,000 a na wypadek braku konkurentów od tej sumy, to zacznie się od sumy rsr. 4,000 przez popierającego relicytacją postąpionej.

Warszawa d. 25 Kwietnia) (7 Maja) 1874 r.
R. Linowski.

Następnie gdy termin powyżej do ostatecznego przysądzenia oznaczony z powodu zaszłych sporów spełzł bezskutecznie, przeto Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem z ilacji w dniu 29 Maja (10 Czerwca) 1874 r. zapadłym, wyznaczył nowy termin do ostatecznego przysądzenia na dzień 19 Czerwca (1 Lipca) 1874 r. godzinę 10 z rana w Wydziale I Trybunału Cywilnego w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549, vadium złożyć należy w ilości rs. 1,000.

Warszawa d. 30 Maja (11 Czerwca) 1874 r.
R. Linowski

Dalej gdy termin powyżej wyznaczony z powodu sporów i zaszłej skargi do Senatu spełzł bezskutecznie, przeto skoro spory te prawomocnie wyrokami Trybunału Cywilnego w Warszawie daty 24 Kwietnia (6 Maja) Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego z dnia 11 (23) Maja i 6 (18) Czerwca, oraz Rządzącego Senatu daty 9 (21) Sierpnia 1874 r. oddalone zostały, Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem z ilacyj w dniu 29 Sierpnia (10 Września) r. b. zapadłym, wyznaczył nowy termin do ostatecznego przysądzenia powyżej opisanych nieruchomości na dzień 19 Września (1 Października) 1874 roku godzinę 10 z rana w Wydziale I Trybunału Cywilnego w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr 549.

Warszawa d. 29 Sierpnia (10 Wrześ.) 1874 r.
wz. Łącki.

N. D. 5461. Ogłaszam że w dniu 4 (16) Września r. b. od godziny 1-ej z południa w Warszawie w domu pod Nr. 13 (nowym 23) przy ulicy Święto-Jańskiej sprzedawać będę przez publiczną licytację: garderobę, bieliznę, pościel, książki i różne ruchomości spadkowe po Paulinie Ludwiczek.

Leon Buszkowski Rejent.

N. D. 5410. Podpisany Komornik wiadomo czyni że prawnie zajęte dochody nieruchomości Nr. 40E przy ulicy Stolarskiej na przedmieściu Nowa Praga, czyli w osadzie Targówek gminie Bródno pod Warszawą położonej w drodze przymusowej egzekucji wydzierżawione zostaną przez publiczną licytację na rok jeden poczynając od dnia 1 Października n. s. 1874 r. do tegoż dnia i miesiąca 1875 r.

Termin do odbycia licytacji na powyższą dzierżawę na dzień 7 (19) Września 1874 r. poczynając od godziny 10 z rana na gruncie zajętej posesji Nr. 40E na przedmieściu Nowa Praga czyli w Targówku przed podpisanym Komornikiem wyznaczony został.

Licytacja zaczynać się będzie od sumy rs. 150 in plus za poprzedniem złożeniem vadjum w ilości rs. 50.

Protokół zajęcia i warunki do powyższej dzierżawy każdodziennie w godzinach po południowych z wyłączeniem dni świątecznych przejrzane być mogą w kancelarji podpisanego Komornika w Warszawie pod Nr. 1773 przy ulicy Ś-to Jerskiej utrzymywanej.

Warszawa d. 23 Lipca (4 Sierpnia) 1874 r.
A. Tymecki Komornik.

N. D. 5430. Prawnie zajęte ruchomości w egzekucji sądowej jako to: meble jesionowe, sosnowe, garderoba i bielizna męzka, szafy sklepowe, rękawiczki, krawaty, mydełka, perfumy i inne norymbergskie przedmiota, zegary, lustra, świeczniki, lichtarze mosiężne i tym podobne przedmiota w dniu 2 (14) Września r. b. o godzinie 10 rano za Żelazną Bramą w dniu 2 (14) Września r. b. o godzinie 3 z południa w domu pod Nr. 755 i w dniu 5 (17) Września r. b. o godzinie 10 rano na targu pod Lwem przez publiczną licytacją przedemną Komornikiem więcej dającemu sprzedane będą.

T. Konarzewski, Komornik.

N. D. 5469. W dniu 2 (14) Września r. b. o godzinie 10 z rana w Warszawie na targu Stare-Miasto zwanym, sprzedane będą przez publiczną licytację, prawnie zajęte ruchomości, jako to: pianino, różne meble, lampy i naczynia kuchenne.

Warszawa d. 29 Sierpnia (10 Września 1874 r.
Napoleon *Mierkowski*, Komornik,

N. D. 5428.

Prawnie zajęte objekta, a mianowicie:

a) w dniu 3 (15) Września r. b. o godzinie 11 rano, na placu Krasińskich zwanym, bielizna i garderoba, łyżki, noże i widelce platerowane, samowar, rądle, oraz waliza, szafy biórko palisandrowe i fortepian palisandrowy i t. p , a nadto w tymże dniu, o godzinie 3 z południa, na Muranowie, meble jesionowe, rądle miedziane, pająk i lichtarze mosiężne i t. p.

b) w dniu 6 (18) Września r. b. o godzinie 11 rano na Grzybowie, meble mahoniowe, jesionowe, lustro, zegar, biórko, obrazy olejne, serweta i t. p.—oraz

c) w dniu 17 (29) Września r. b. o godzinie 12 w południe, na placu Witkowskiego zwanym, około 60 korcy pszenicy, w Warszawie, przez publiczną licytację sprzedane będą.

Edward Borkowski Komornik.
przy S. A. K. P. Nr. 541

N. D. 5460. W d. 2 (14) b. m. o godz. 10 rano na Grzybowie, t. d. na Muranowie w d. 3 (15) t. m. o godz. 10 rano na Krasińskim placu, i w d. 6 (18) t. m. o godz. 10 na Muranowie, w Warszawie, prawnie zajęte ruchomości jako to: meble jesionowe, machoniowe, orzechowe, miedź kuchenna, garderoba, bielizna, futro męzkie i damskie, i t. p., przez publiczną licytację sprzedane będą.

Czamański, Komornik
p. S. A. K. P. Nr. 549a.

N. D. 5404. Na mocy wyroku Trybunału Cywilnego w Warszawie w d. 23 Lip. (4 Sierp.) 1874 r. w drodze illacji wydanego, oraz na zasadzie reskryptu Ministra Sprawiedliwości z d. 26 Lipca 1812 r., tudzież Komisji Rządowej Sprawiedliwości z d. 15 Lipca 1826 r., wzywam osoby interesowane, któreby miały jakie bądź pretensje do Adama Dziedzickiego b. Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej gubernji Warszawskiej z tytułu jego urzędowania, aby w ciągu trzech miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia, założyły opozycją, czy to na mocy wyroku przeciw Adamowi Dziedzickiemu zyskanego, czy też z pozwu o pretensje wydanego, przeciw wykreśleniu kaucji rs. 1,500 na Nieruchomości pod № 379a i 375 w Pradze przy Warszawie położonej, za tymże Rejentem zapisanej, gdyż po upływie terminu i w razie niezałożenia opozycji Adam Dziedzicki wystąpi przed Trybunał o nakazanie wykreślenia rzeczonej kaucji i wykreślenie to dopełni.

Warszawa d. 8 (20) Sierpnia 1874 r.
Jędrzejewicz, Adwokat.